



- Od stycznia do grudnia
- Zająrzeć Panu Bogu w okno
- Arbaacki szyk
- Polka w szlafroku
- Do wygrania nagrody wartości 35 tys. zł

Posiedzenie Rady Państwa

30 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono i przyjęto założenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych. Rada Państwa postanowiła skierować założenia do dyskusji społecznej. (PAP)

Podpisanie umowy

29 grudnia br. ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych, Jan Kłanast, podpisał, w imieniu rządu polskiego umowę o przystąpieniu Polski do Międzynarodowej Korporacji Finansowej będącej afiliacją Banku Światowego. Stworzono tym samym możliwość udziału tej instytucji w rozwoju polskiej spółdzielczości, rzemiosła i rolnictwa oraz w tworzeniu wspólnych przedsięwzięć z udziałem obcego kapitału. Polska stała się 133 członkiem Międzynarodowej Korporacji Finansowej.



PROWADZIŁ SAMOCHÓD DO 102 LAT

Po 60 latach prowadzenia samochodu 102-letni mieszkaniec Quebecu, William Pettes zdecydował się oddać prawo jazdy. W dniu urodzin, 28 grudnia br., sprzedał swoje ostatnie auto „Plymouth” rocznik 1974 sąsiadowi za 154 dolary USA.

W ciągu 60 lat William Pettes nie spowodował ani jednego wypadku, nie miał nigdy powyżnianych biotników, ani razu nie zapłacił mandatu za niewłaściwe parkowanie.

Decyzję o ostatecznym zawieszeniu kluczyków na haku motywował tym, że nie chce przypadkowo stracić reputacji nie-naganego kierowcy.

ANTYNIKOTYNOWE „PERFUMY”

W pekińskim instytucie współczesnej medycyny chińskiej opracowano recepturę aromatycznego środka, przeznaczonego do walki z paleniem. Osobliwy „antynikotynowy” ekstrakt uzyskuje się z substancji, które zawarte są w 36 gatunkach roślin leczniczych.

Przeprowadzone eksperymenty wykazują, że skuteczność środka wynosi 98 proc. U palacza, przynajmniej z racji fatalnej nałogi, zdecydowanie zwiększa się niechęć do palenia, a nawet pojawia się odrada do tytoniu — po trzech 10-20-minutowych sesjach wdychania „perfum”. Jeśli po trzech dniach kuracji potrzeba palenia nie znika, sesje są kontynuowane przez tydzień aż do całkowitego „wyleczenia”. (opr. zg)



Wydanie I LODZ, czwartek 31 grudnia 1987 roku, piątek 1, sobota 2, niedziela 3 stycznia 1988 roku Rok XLIII 304 (12514) CENA 20 Zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

37,7 mln Polaków powita 1988 rok

Rok 1988 — według szacunkowych danych GUS — przywita ok. 37,701 tys. Polaków. Wśród nich więcej będzie przedstawicieli płci pięknej. Np. w miastach na 100 mężczyzn przypada aż 108 kobiet. Na wsi proporcje te są wyrównane. Średnia długość życia Polek wynosi ponad 75 lat, tj. o 5 lat dłużej niż płci, nazywanej „mocniejszą” (dane z lat 1985—86).

W 1987 r. rzeczywisty przyrost ludności Polski wyniósł jedynie ok. 189 tys. osób. Ta spadkowa tendencja utrzymuje się od 1984 r. Maleje liczba urodzeń. Np. w br. urodziło się ok. 602 tys. nowych obywateli — o ponad 32 tys. mniej niż w ub. r. Decydujący na to wpływ ma obniżenie się płodności kobiet (ich starzenie. Systematycznie maleje liczba kobiet, mających największą szansę na macierzyństwo, tj. w wieku 20—29 lat. Według prognoz mniej narodził urodzi się aż do 1993 r. później —



Czechosłowacja. W Pradze do łask powróciły lody i letnie bluzki. CAP — CIK

W. Jaruzelski odwiedził J. Dobraczyńskiego

30 grudnia przewodniczący Rady Państwa, generał Wojciech Jaruzelski odwiedził przewodniczącego Rady Krajowej PRON Jana Dobraczyńskiego. W długiej, serdecznej rozmowie oceniono dorobek mijającego roku w dziele porozumienia i odrodzenia narodowego. Omówiono głównie problemy stojące przed krajem w 1988 roku. (PAP)

Jak kupujemy benzynę

Jak informuje Ministerstwo Przemysłu, zostały ustalone na I kwartał 1988 r. jednostkowe normatywy sprzedaży benzyna silnikowych (etyliny — 88 i etyliny — 84) na podstawie kart benzynowych prywatnym właścicielom pojazdów z silnikami bezwymiernymi i jednostek gospodarki nie uspołecznionej. Jednostkowe normatywy sprzedaży benzyna silnikowych w I kwartale 1988 r. na jeden odcinek karty benzynowej oznaczonej napisem „styczeń”, „luty”, „marzec” wynoszą:

- dla motorowerów i pojazdów pochodnych (karta typ-1) — 2 litry,
- dla motocykli i pojazdów pochodnych (karta typ-2) — 3 litry,
- dla samochodów i ciągników z silnikami bezwymiernymi o pojemności skokowej — do 900 cm sześć. (karta typ-3) — 8 litrów,
- ponad 900 cm sześć. (karta typ-4) — 12 litrów.

Ze względu na napiętą sytuację bilansową w styczniu 1988 r. może (Dalszy ciąg na str. 2)

Groźny pożar w „Plytolexie”

Środa godz. 18.30. W Zakładach Wyrobów Wulkanizowanych „Plytolex” przy ul. Targowej 2 w Łodzi kończy zmianę pracująca na II piętrze brigada Krystyna Tabachowicz, wykonująca siedzenia do „Plata”. Potem trzeba jeszcze wszystko porozkładać, wylądować maszynę, spuścić latex aby nie się nie zmarnowało. Pani Krystyna obchodziła się z ostrożnością, bo piętro niżej i na parterze pracują do 22.00.

— Wychojąc o godz. 20.00 wylądował światło — mówi p. Krystyna i wtedy coś błysnęło, zobaczyłam ogień i dym, a szyby wylądowały z okien.

Wiesław Kwasiborski — nastawiając na gumiarce, pracujący na I piętrze usłyszał, że się pali i pobiegł na górę z gaśnicą. Trumił ogień aż do przyjazdu straży.

— Ogień był spory — mówi W. Kwasiborski — ale wiedziałem, że w hali już nie ma ludzi. Na dół było jeszcze ponad 50 osób.

Straż pożarna została powiadomiona o godz. 20.10. Gdy nasz reporter zjawił się na miejscu przed godz. 21. strażacy z siedemnastu sekcji opanowali już sytuację.

— Wyglądało to bardzo groźnie — powiedział „Dziennikowi” do-

— Oczekiwania społeczne, które są również moimi oczekiwaniami, dotyczą także normalizacji stosunków między Stolicą Apostolską a PRL oraz dalszego upodmiotowienia społeczno-politycznego bempartyjnych, w tym i ludzi wierzących

BOHDAN CZESZKO: — Trudno mi mówić obecnie o gospodarce, gdyż czuję się rzecz można „przeinformowany”. Za dużo jest różnych koncepcji i metod uzdrawiania naszej gospodarki i nielato jest ocenić, które z nich są właściwe, a które bez sensu. Wahałbym się przed pełnymi optymizmem przekonaniami, że wkrótce wszystko będzie dobrze. Jesteśmy znów w okresie wielkich marzeń naszych ekonomistów, którzy obiecują, że „jeszcze troszeczkę” i niemal wszystkie się poprawi. A to nie jest prawda. Nawet jeśli zdecydowanie szacujemy

trzeba ducha gospodarności w skali całego społeczeństwa, szczególnie zaś ducha przedsiębiorczości, który obecnie jest w stanie szczytowym.

— Wprowadzając reformę, to proces ten potrwa lata. A co najpierw powinniśmy zrobić? Wszyscy od zaraz powinniśmy zacząć pracować z rozsądkiem i skutecznie.

Prof. JÓZEF KALETA, ekonomista: — Najpilniejsze i realne jest intensywne rozpoczęcie procesu wdrażania radykalnych reform gospodarczych i politycznych. Jest to jedyna szansa przetrwania i przetrwania w praktyce.

Prof. JERZY SZABŁOWSKI, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu: — Od dawna uważam, że największym nieszczęściem i niebezpieczeństwem dla naszych miast, ich mieszkańców i znajdujących się w miastach wielu bezcennych zabytków historii kultury i sztuki (Dalszy ciąg na str. 2)



„Wiosenny” sylwester

Wszystko wskazuje na to, że koniec roku — tradycyjny sylwester — upłynie w łacie wiosennej pogodzie. W środę lokalnie świeciło słońce występowały opady deszczu i mżawki, a na terenie całego kraju występowała temperatura dodatnia. Prognozy meteorologiczne wskazują, że podobna pogoda utrzyma się w ostatnim dniu roku.

W Beskidach — zamiast oczekiwanego przez wczasowiczów i turystów śniegu i mrozu — biało-puch jak na lekarstwo. Ciepłe poddmuchy halnego zmyły reszki śniegu z dolin beskidzkich

Na Dolnym Śląsku powrót zimny spodziewany jest dopiero w I dekadzie stycznia. Termometry we Wrocławiu wskazywały w południe plus 11 stopni, ale nad miastem przechodziły dołowe deszcze. Najbardziej narzekali na nie klienci salonów fryzjerskich, które ciepłymi układały swe fryzury na bale sylwestrowe.

Na Kielecczyźnie zieleni się trawa, gdzieśgdzie kwitną stokrotki, niektóre rośliny wypuściły młode pędy. Zniecierpliwione ciepłem „zimowe ptaki” — gile i jemioluski — wyniosły się z lasów świętokrzyskich szukając podobno chłodniejszych okolic.

Natomiast na Bałtyku szaleje gwałtowny sztorm. Wiatr rozpedził deszczowe chmury i przestało padać. Pomimo silnych poddmuchów wiatru porty w Gdańsku i Gdyni pracują na pełnych obrotach.

W Beskidach — zamiast oczekiwanego przez wczasowiczów i turystów śniegu i mrozu — biało-puch jak na lekarstwo. Ciepłe poddmuchy halnego zmyły reszki śniegu z dolin beskidzkich

Na Kielecczyźnie zieleni się trawa, gdzieśgdzie kwitną stokrotki, niektóre rośliny wypuściły młode pędy. Zniecierpliwione ciepłem „zimowe ptaki” — gile i jemioluski — wyniosły się z lasów świętokrzyskich szukając podobno chłodniejszych okolic.

Natomiast na Bałtyku szaleje gwałtowny sztorm. Wiatr rozpedził deszczowe chmury i przestało padać. Pomimo silnych poddmuchów wiatru porty w Gdańsku i Gdyni pracują na pełnych obrotach.

Kolejne wydanie „DŁ” ukaze się 4 stycznia 1988r.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 992,6 hPa (744,8 mm Hg).

Z kalendarza wydarzeń

1817 — Powstało Pogotowie Bojowe PPS

1922 — Ur. H. Czerny-Stefańska, pianistka

1982 — Rada Państwa zatwierdziła stan wojenny na obszarze całego kraju.

1877 — Zm. G. Coubert, malarz francuski

1882 — Zm. L. Gambetta, polityk francuski

Taka sobie myśl

W noc sylwestrową łagodnie będzie kilka dni pogodnie.

Uśmieknij się

— Obiecał pan odprowadzić moją córkę zaraz po północy; teraz jest 6 rano, a poza tym, to nie jest moja córka!



Panorama polskich spraw 1988 r.

CO NAJWAŻNIEJSZE DLA KRAJU W CZYM CHCĘ OSOBIŚCIE POMÓC?

Na przełomie roku Polska Agencja Prasowa zwróciła się do przedstawicieli różnych środowisk zawodowych i społecznych z propozycją udziału w ankiecie obrazującej przyszłoroczne zamierzenia kraju i obywatelski, osobisty w nich udział.

Pytania ankiety brzmiały:

— Przed Polską i Polakami wiele trudnych zadań. Które z nich uznaje pan (pani) za najpilniejsze, ale i możliwe do zrealizowania w 1988 r.?

— Co osobście pragnie pan (pani) wnieść do polskiego życia w 1988 r., co zaproponować, aby było ono pogodniejsze i aktywniejsze?

A oto co powiedzieli m. in.:

Prof. WLADYSŁAW BAKA, prezes NBP: — Z mojego punktu widzenia najważniejsze zadania 1988 r. to przywrócenie równowagi gospodarczej i doprowadzenie do pełnej normalizacji stosunków kredytowych z zagranicą.

— Z racji pełnionej funkcji będę aktywnie oddziaływał na realizację obywateli z nich. Po pierwsze — poprzez utrzymanie w ryżach emisji pieniądza co powinno

przyczynić się do odzyskiwania równowagi, a po drugie przez aktywne współdziałanie w celu pozyskania pierwszych kredytów Banku Światowego dla Polski.

Ks. prof. JOACHIM KONDZIELA, dziekan Wydziału nauk społecznych KUL: — Wszystko wskazuje na to, że po waszyngtońskim szczyście nastąpią dalsze kroki w polityce rozbrojeniowej między ZSRR a USA oraz poprawa klimatu politycznego

go między tymi mocarstwami, co musi oznaczać poprawę klimatu między Wschodem a Zachodem. Postępy w dziedzinie rozbrojenia muszą jednak zostać wsparte przez pokojowe działania państwa małych i średnich. Szczególnie Europa, Europa jako całość, ma tu ogromne zadanie do spełnienia. Tu widzę rolę Polski w 1988 r.

Potrzebna jest propokojowa, pełna światowa opinia publiczna. To właśnie ma na celu ostatnia polska inicjatywa rozbrojeniowa — plan Jaruzelskiego — gdy wskazywaliśmy na konieczność przejścia od doktryn ofensywnych do obronnych.

W życiu wewnątrzpaństwowym widzę potrzebę umacniania myślenia kooperacyjnego zarówno w sferze polityki, jak i gospodarki. Trzeba odkrywać nowe formy demokracji uczestniczącej. Oznacza to odejście od koncepcji państwa nadopieczniuczego i gospodarującego, a przejście do koncepcji państwa pomocniczego, do społeczeństwa gospodarującego. Obudzic

— Wprowadzając reformę, to proces ten potrwa lata. A co najpierw powinniśmy zrobić? Wszyscy od zaraz powinniśmy zacząć pracować z rozsądkiem i skutecznie.

Prof. JÓZEF KALETA, ekonomista: — Najpilniejsze i realne jest intensywne rozpoczęcie procesu wdrażania radykalnych reform gospodarczych i politycznych. Jest to jedyna szansa przetrwania i przetrwania w praktyce.

PREZES RADY MINISTRÓW powołał inż. Janusza Maciejewicza na stanowisko prezesa Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości, odwołując jednocześnie z tej funkcji inż. Romana Kobusa i wyrażając mu podziękowanie za pracę w czasie jej pełnienia.

W WARSZAWIE WYRZUCONO do roczne nagrody Wydziału Nauk Społecznych PAN przyznane za wybitne osiągnięcia naukowe.

W 1988 R. PRZYPADŁA 100 ROCZNICA URODZIN Eugeniusza Kwiatkowskiego, człowieka wielce zasłużonego dla kraju i jego gospodarki, w tym gospodarki morskiej. Towarzystwo Miłośników Gdyni pragnąc uczcić jego pamięć zwróciło się z apelem do mieszkańców Wybrzeża o udział i pomoc w budowie pomnika inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

ZWIĄZKOWY SEKRETARZ ds. zagranicznych (szef dyplomacji), Ralf Didzic w wybrany został prezesem Biura ds. Międzynarodowych w Prezydium SFRJ (kolegiata głowa państwa).

Ralf Didzic powołany został również na stanowisko zastępcy przewodniczącego prezydium. Zgodnie z zasadą rotacji, w maju 1988 roku obejmie funkcję przewodniczącego.

24 godziny

JAK PODAJE amerykański tygodnik „Newsweek” powołując się na informacje Południowoafrykańskiego Biura Statystycznego, emigracja białych mieszkańców z RPA nabiera coraz bardziej masowego charakteru.

Jedynie w październiku br. RPA opuściło na stałe 600 białych obywateli. W br. wymigrowało natomiast prawie 14 tys. białych.

Marionetkowa administracja południowoafrykańskiego bantustanu Transkei została w środę obalona przez miejscową armię. Poinformował o tym w wystąpieniu radiowym naczelny dowódca sił zbrojnych tego bantustanu general Bantu Holomisa.

KONWOJ SKŁADAJĄCY SIĘ z 180 pojazdów mechanicznych załadowanych około 1200 tonami żywności i artykułów pierwszej potrzeby dotarł do miasta Ghost — poinformowała rozgłośnia radiowa w Kabulu. We wtorek pododdziały armii afgańskiej otworzyły drogę prowadzącą do tego miasta, które czasowo zostało zaatakowane przez rebeliantów. (opr. zg)

Z. Sadowski w Moskwie

Przyspieszenie rozwoju współpracy gospodarczej

W dniach 29-30 bm. przebywał w Moskwie na zaproszenie zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR, wicepremiera Nikołaja Talyzina — przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL, wicepremier Zdzisław Sadowski.

Podczas spotkania omówiono problemy związane z przyspieszeniem rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej.

W toku rozmów ustalono szczegółowe założenia dalszych prac, prowadzonych z inspiracją i przy koordynacji centralnych organów planistycznych obu krajów — nad koncepcją polsko-radzieckiego podziału pracy do roku 2005 oraz nad zasadami koordynacji planów 5-letnich PRL i ZSRR na lata 1991-1995. W tym kontekście podkreślono znaczenie, jakie we współpracy polsko-radzieckiej będzie miało konsekwentne wdrażanie kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego państw RWPG.

Z. Sadowski i N. Talyzin zatwierdzili program współpracy organów

37,7 mln Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

liczba zgonów wynosiła mniej niż połowa liczby urodzeń. Granicę przekroczone w 1980 r., a w 1987 roku wskaźnik ten wyniósł aż 63 proc. Kończący się rok miał najniższy współczynnik przyrostu naturalnego w powojennej historii

Polski — 5,9 promille (ok. 6 noworodków na tysiąc mieszkańców).

Na rzeczywisty przyrost ludności ma także wpływ migracja zagraniczna. Wg oficjalnych danych GUS w tym roku na pobyt stały wyjechało ok. 30 tys. Polaków, do ojczyzny zaś wróciło 4 tys.

Mnoży się nam liczba 100-latków. Ocenia się, że jest ich ponad 2 tys. Nie są to jednak dokładne dane, bowiem jak twierdzi wicedyrektor Departamentu Spisów i Badań Demograficznych GUS Janina Aleksinska — sędziwi obywatele często zaokrąglają swój wiek, np. staruszek ma faktycznie 83 lata, ale opytany o wiek odpowiada 84 i mówi — 90 wiosen już stuknęło, tak to już było, niektórzy się odmladzają, innym z kolei wszystko jedno. (PAP)

SPORT-SPORT

Najlepszy rok w dziejach łódzkiego katingu

W tym porze roku wszystkie wózki łódzkiego katingowców odpoczywają po trudach sezonu. Jak zawsze, zima jest w tej dyscyplinie wykorzystywana na pracę w warsztatach, szkolenie najmłodszych kierowców i mechaników oraz teoretyczne przygotowywanie się do sezonu. Tak dzieje się od lat, chociaż kating w Polsce nie ma zbyt długiej tradycji. Podobnie rzecz wygląda w łódzkim środowisku najmłodszych adeptów kierownicy.

Przez wiele lat istniała sekcja katingowa Automobilklubu Łódzkiego przy Młodzieżowym Domu Kultury na Bałutach, ale o wynikach tej sekcji nie było w mieście cicho. Od trzech lat członkowie tej grupy mogą już pochwalic się znaczącymi wynikami w skali kraju. To cieszy tym bardziej że znaczenie tej dyscypliny w wychowaniu młodzieży jest ciągle niedoceniane.

Jesienią do siedziby sekcji katingowej przy ul. Drewnowskiej zgłasza się zwykle około 100 dziewcząt i chłopców chcących jeździć karami. Przez całą zimę muszą uczęszczać na zajęcia, pracować przy remontach i montażu wózków, uczyć się tajników jazdy. W kwietniu — obóz w Bydgoszczy — rozpoczyna się sezon. Z garaży i warsztatów na asfaltowe tor wyjeżdżają maszyny. Po zaliczeniu egzaminów przyszły kierowca karta otrzymuje licencję umożliwiającą mu start w zawodach. Z zapisującą się jesienią setki, do wiosny wytrzymuje około 30-35 osób. Ci już na pewno pokonali bakcyla katingu. Z nich wyróżnia się najlepszy kierowca — w tym roku to Tomaszewski. W grupie AL jest paru chłopców, którym „nie wychodzi” jazda na torze, ale znakomicie dają sobie radę w warsztacie.

Działalność w katingowym świecie byłaby niemożliwa, gdyby nie praca wielu dorosłych działaczy, którzy swój czas poświęcają pracy z młodzieżą. Ojcem łódzkiego katingu jest Benedykt Kowner. Wiele dobrego zrobił również Zbigniew Stokwicz. Przez kilkanaście lat istnienia grupy katingowej w Łodzi przez jej szeregów przewinęło się wielu wspaniałych ludzi, dobrych organizatorów i wychowawców. Trzeba dodać, że wszystko robiono siłami społecznymi. Powoli kształtowała się „kadra” zawodników mających w środowisku coś do powiedzenia. W 1976 r. Mirosław Szymański zajął 6 miejsce w finale Mistrzostw Polski w kategorii młodzieżowej. W końcu lat siedemdziesiątych w pierwszej dziesiątce plasowali się również Grzegorz Puławski, Maciej Stokwicz, Ryszard Urbaniak i Sławomir Błaszczak.

Obecnie sekcja katingowa AL ma 19 zawodników w kategorii szkolno-młodzieżowej i 5 w kategorii popularnej. Prawie 50-osobowa grupa stanowi zaplecze. Wielu z nich ma szansę na starty w zawodach. Na razie doskonali swoje umiejętności, podpatrując jeżdżących kolegów.

Mówiąc o katingu nie sposób zapomnieć, że jest to znakomita okazja do nauczenia dzieci jazdy, zachowania się na drodze oraz postępowania w wypadku awarii pojazdu. Komu marzą się starty w rajdach bądź wycieczkach samochodowych, powinien zacząć od kartów. Sprzętu na ogół wystarcza dla wszystkich. W ubiegłym roku Państwowy Zakład Ubezpieczeń dał 25 milionów zł na zakup wózków, kasków i kombinizonów dla celów szkoleniowych.

Zainteresowanie młodzieży sportami motorowymi stale rośnie, warto więc zwrócić baczniejszą uwagę na prawidłowy rozwój katingu, będącego pierwszą fazą automobilowego wtajemniczenia.

Lata osiemdziesiąte są szczególnie szczęśliwe dla łódzkiego zawodników. W 1984 r. Paweł Domagalski zdobył 6 miejsce w Indywidualnych mistrzostwach Polski (kat. młodzieżowa). W rok później ten sam zawodnik zdobył tytuł drugiego wicemistrza kraju. Drużyna z Łodzi w tym samym roku zajęła trzecie miejsce w drużynowych mistrzostwach Polski. Obok P. Domagalskiego jechali wtedy Jacek Wisniewski i Piotr Kowner. W 1986 łódzcy kierowcy wywalczyli drugie miejsce w MP.

Bardzo dobrze wypadł w historii łódzkiego katingu również 1987 rok. Mistrzem Polski w kategorii popularnej został 17-letni Jacek Wisniewski. Tytuł wicemistrza Polski w kategorii szkolno-młodzieżowej przypadł Tomaszowi Stokwiczowi (18 lat). Piotr Tobiasz w walce o puchar ministra oświaty zajął trzecie miejsce.

Wielkie nadzieje wiąże się z budową w Łodzi toru katingowego. Gdyby ziszczyły się wszystkie plany już w przyszłym roku będą wyławiane asfaltowe trasy. Na najważniejsze treningi i zawody nie trzeba będzie jeździć do Częstochowy lub Bydgoszczy. Wtedy będziemy chcieli pokazać na co naprawdę nas stać — mówią dziś działacze i zawodnicy. Na razie zbierają pieniądze na budowę tego obiektu. RYSZARD PERCZAK

Turniej czterech skoczni

Pavel Ploc najlepszy

Czechosłowak Pavel Ploc został zwycięzcą pierwszego konkursu 36 edycji turnieju czterech skoczni w Oberstdorfe. W drugim skoku ustanowił on rekord obiektu — 117 m, w pierwszym lądował o metr bliżej. Z notą 230,2 pkt. wyprzedził faworyzowanego Finą Matti Nykanena — 225,6 pkt. (115 i 114 m), trzecie miejsce zajął Szwed Stefan Teclberg — 207,6 pkt. (113 i 106 m).

EXPRESS LOTEK
1, 6, 22, 28, 35
SUPER LOTEK
11, 14, 16, 33, 39, 41, 48

Dnia 25 grudnia 1987 r. zmarł, po długiej chorobie, w wieku lat 88

S. + P.

MIROSLAW KĘDZIA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Łodzi, na cmentarzu rzym.-kat. pod wezwaniem św. Antoniego przy ul. Selec 11, w dniu 4 stycznia 1988 roku o godz. 12.30 o czym powiadamiają pogrążone w żałobie i żalobie:

ZONA, SIOSTRA, DZIECI, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 31 grudnia 1987 r. miła druga, jakże bolesna rocznica śmierci naszej jedynej, ukochanej córki

S. + P.

MGR

DARIŁ GRADZIK

Msza św. w Jej intencji zostanie odprawiona w dniu 2 stycznia br. o godz. 7 w kościele św. Maksymiliana Kolbego przy ul. Zapolskiej. Zyczących Jej pamięci o chwile wspomnienia proszą, pozostających ze swym cierpieniem

RODZICE

Dnia 29 grudnia 1987 r. zmarł, po długiej chorobie

S. + P.

EUGENIUSZ URBANIKI

LAT 67.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 31 grudnia br. (czwartek) o godz. 13, na cmentarzu rzym.-kat. św. Anny na Zarzewie.

ZONA i NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 29 grudnia 1987 roku zmarł nagle, nasz najukochańszy Mąż, Tataś, Dziadek i Pradziadek

S. + P.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

MISTRZ PRALNICZY.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia br. (czwartek) o godz. 11.30, na cmentarzu rzym.-kat. Radogoszcz, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku:

ZONA, SYN oraz POZOSTAŁA RODZINA

Oredzie noworoczne

Dzisiaj o godz. 20 Telewizja Polska w obu programach i Polskie Radio we wszystkich programach — transmitować będą oredzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa.

(PAP)

Groźny pożar w „Plytolexie”

(Dokończenie ze str. 1)

wodzący akcja ppłk. por. Jan Paucuski — gdyż paliły się toksyczne tworzywa sztuczne. Musteliśmy używać izolujących aparatów oddechowych.

Zastępca dyrektora ds. spraw technicznych „Plytolexu” — Romuald Kucharski mówi, że na dole robi się płuć tapicerek, a na II piętrze, gdzie wybuchł pożar, wykonuje się tzw. wkłady do siedzeń samochodowych i dlatego mówi się o oddziale „Flata”. W tej chwili trudno wyrokować, jaka była przyczyna pożaru i oszacować straty. Surowca było sporo, a nie wiemy jeszcze, w jakim stopniu uciepiał sam budynek.

Gdy ok. 21.30 opuszczaliśmy teren zakładów, strażacy zwiłali już sprzęt. Trzeba było jednak zostawić parę sekcji na wszelki wypadek. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W. M.

OBNIŻENIE CIŚNIENIA WODY

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego zawiadamia, że w związku z koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjno-remontowych, wystąpi w dniu 3 stycznia 1988 roku w godz. 8-24

spadek ciśnienia wody w sieci wodociągowej w rejonie dzielnic Bałuty, Widzew i północnej części dzielnicy Śródmieście.

FWIKOZ przeprasza odbiorców za zakłócenia w dostawie wody.

1324-KE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1987 r. zmarł w wieku lat 81, nasz ukochany Ojciec i Teść

S. + P.

MIECZYSLAW BERENT

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką Miasta Łodzi.

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 31 grudnia br. (czwartek) o godz. 14.15 na cmentarzu św. Antoniego — za Mant.

CÓRKA z MĘŻEM, SYN z ŻONĄ

Prosimy o nieskładanie kondolecji.

Dnia 27 grudnia 1987 roku zmarł nagle

S. + P.

PROFESOR ZWYCZAJNY UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO, DOKTOR NAUK GEOGRAFICZNYCH

LUDWIK STRASZEWICZ

Kochany Profesorze, tracimy w Tobie wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela. Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci. Łaczymy się w bólu z Twoimi najbliższymi.

UCZNIOWIE i WSPÓŁPRACOWNICY z INSTYTUTU GEOGRAFII EKONOMICZNEJ i ORGANIZACJI PRZESTRZENI UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie, na Starych Powązkach, w dniu 5 stycznia 1988 r. o godz. 13.30.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1987 r. zmarł nasz Kolega

S. + P.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

wieloletni i zasłużony rzemieślnik, działacz społeczny oraz członek Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Łodzi. Odznaczony wieloma odznaczeniami resortowymi. W Zmarłym tracimy cenionego i szanowanego Kolegę oraz Przyjaciela.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

KARZĄD, PRACOWNICY BIURA i KOLEDZY z CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 grudnia br. (czwartek) o godz. 11.30 na cmentarzu Radogoszcz.

PANORAMA POLSKICH SPRAW 1988 R.

(Dokończenie ze str. 1)

kl. jest zatruta chemia atmosfera. Należy dokończyć wszelkich starań, by ratować zagrożone miasto, a wśród nich podwawelski gród — ten bezcenny skarb nie tylko Polski, lecz — śmiało można powiedzieć — ogólnowiatowy.

— Przy pomocy znanej w świecie, szwajcarskiej firmy „Cerberus” w 1988 r. planuje przeprowadzenie na Wawelu poważnych prac technicznych. Na zamku i w zbiorach sztuki zainstalowana zostanie automatyczna sygnalizacja przeciwpożarowa, samoczynne urządzenie gaszące oraz sygnalizacja antyłamaniowa. Wykonanie tego zadania uważam za najważniejsze w mojej pracy.

Prof. EUGENIUSZ TABACZYŃSKI, ekonomista, członek Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa, bezpartyjny, z kręgów katolickich:

— Patrząc ze swojego ekonomicznego punktu widzenia, że najpilniejszym zadaniem staje się uszczelnienie zasad reformy gospodarczej. Rozumieniem przez to dopracowanie jej założeń służących określeniu roli przedsiębiorstwa w gospodarce socjalistycznej, zadań samorządu w przedsiębiorstwie oraz uporządkowaniu podstawowych wskaźników ekonomicznych, jakimi są ceny oraz kursy walut.

— Najbardziej interesuje mnie restrukturyzacja przemysłu zmierzająca do zwiększenia eksportu. Mówię o tym na ostatnim posiedzeniu Rady Konsultacyjnej, w czasie dyskusji nad reformą. Chcę zaproponować kilka rozwiązań, które — sadzę — posłużą temu celowi. Szansy dla polskiej gospodarki należy szukać przede wszystkim w przemyśle, bo tam są bogactwa i nie wykorzystane jeszcze możliwości.

Red. ALEKSANDER TRZASKA z Polskiego Radia w Katowicach „Klubu Maszalskich”:

— Każdego z nas, albo w szkole, albo na studiach, uczone logiki. Zczyłbym, aby każdy rodnik „od góry do dołu”, wykluźzył ze swoich celów, planów, działań, wszystkiego to, co jest nielogiczne. Sięgnijmy do tej dziedziny, która towarzyszyła starożytnym filozofom.

— Wszyscy zbyt często przejmujemy się matymi i wielkimi problemami. Gościłem ostatnio wujka, który 30 lat nie był w Polsce. Zapytany przeze mnie jak „odbiera” odczucie powędził: Jesteście smutni. Czy nie są poważne podchodzące do wielu spraw? One mimo wszystko powinny wywoływać uśmiech. Pogoda ducha jest sposobem na życie przede wszystkim w rodzinie, w domu: uśmiech należy do najstarszych odruchów człowieka, które zbliżają. Temu uśmiechowi chcemy nadal służyć, wiedząc jak wielkie jest nań zapotrzebowanie.

Warszawa

4 śmiertelne ofiary wybuchu

30 bm. po południu w budynku przy ul. Broniewskiego 73 na Żoliborzu, w pomieszczeniach piwnicznych nastąpił wybuch.

Śmierć poniosło czterech mężczyzn, zniszczeniu uległa część piwnicy. Na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze MO, straż pożarna, pogotowie ratunkowe i gazownice. Trwa ustalenie przyczyn ofiar i przyczyn tragedii.

W godzinach wieczornych udało się zidentyfikować 3 spośród nich. Byli mieszkańcami tego budynku. Jak ustalono w wyniku dotychczasowego śledztwa, wybuch spowodował pocisk, który meżczyźni przynieśli ze sobą i znieśli do piwnicy.

(PAP)

Jak kupujemy

(Dokończenie ze str. 1)

być realizowany zakup tylko na odcinki oznaczone napisem „styczeń”. Odcinki oznaczone napisami „luty” i „marzec” będą realizowane w okresie od 1 lutego do 31 marca 1988 r.

Utrzymuje się obowiązek obecności pojazdu na stacji benzynowej w czasie dokonywania zakupu benzyny. Obowiązek ten nie dotyczy pojazdów jednośladowych i ciągników rolniczych, dla których zakup benzyny może być realizowany bez konieczności podstawiania ich na stację benzynową. Sprzedaż benzyny dla tych pojazdów może być dokonywana na podstawie dowodu rejestracyjnego pojazdu lub potwierdzenia zgłoszenia do rejestru motorowemu i karty benzynowej wystawionej na ten pojazd.

Od dnia 31 grudnia 1987 r. traca ważność odcinki kart benzynowych z II, III i IV kwartału 1987 r. oznaczone kolejnymi miesiącami od „kwietnia” do „grudnia” oraz odcinki „dodatek — lipiec”, „dodatek — sierpień”, „dodatek — wrzesień”, „dodatek — październik”, „dodatek — listopad”, „dodatek — grudzień”.

(PAP)

WROCIELEM z zagranicy — kupię mieszkanie. Listy 40087 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. E

SPRZEDAM „Uno” diesel (1984) z silnikiem (1987) na gwarancji. Tel. 51-01-30. 40088 G E

VIDEO JVC — sprzedam. 51-19-69. 40089 G E

TELEWIZOR „Rubin” — sprzedam — 81-22-55. 40090 G E

TV kolor, radziecki — sprzedam. Tel. 87-34-67. 40093 G E

„ETIUDA 411D” — sprzedam — 48-27-54. 40094 G E

TELEWIZOR „Sanyo” 26 cali — sprzedam, tel. 55-48-94.

„ZENIT” 12xP — sprzedam. Tel. 78-51-09. 40077 G E

ZNALEZIONO dywan. Wiadomości Wiskitno, Boczna 29 od Szkolnej. TELEWIZOR kolorowy — sprzedam. Żeromskiego 63/18.

STOLARZY — zatrudnię. Zyrardma 9/11, 32-83-37. 40047 G E

TVC zachodni sprzedam. 52-89-91. POTRZEBNA pani do dzieci — 33-88-80. 40072 G E

HYDRAULICZNO-gazowe usługi Bednarek 33-77-28. 40045 G E

„JOWISZA 04” video Hitachi — sprzedam. Gorkiego 85 m. 26. blok 373. 40066 H E

KOKS sprzedam. Aleksandrowska 178. 40140 G E

„FSO” — combi 2-3-letni, kupię. 34-38-86. 40119 G E

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1987 r. odszedł od nas na zawsze, przetywszy lat 79, najukochańsza Matka, Babcia i Frababcia

S. + P.

EUGENIA KAMIŃSKA-POPIELARCZYK

z domu KRUPIŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 stycznia 1988 roku o godz. 12.30 na cmentarzu rzym.-kat. Radogoszcz.

CÓRKA, WNUCZKI i PRAWNICE

W dniu 28 grudnia 1987 roku odszedł od nas, w wieku 87 lat

S. + P.

JAN MARTULA

INŻYNIER BUD.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia br. (czwartek) o godz. 14.30 na cmentarzu na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

CÓRKA, SYN, SYNOWA i WNUCZKA

Drogi Koleżance

ANNIE WYCE

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OGŁOŚCĄ

składają:

DYREKCYJA, POP PEPE, ZW. ZAWODOWE OTAK KOLEZANKI i KOLEDZY z ESTRADY ŁÓDZKIEJ.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia br. (czwartek) o godz. 11.30 na cmentarzu Zarzewie.

Pogrążeni w smutku z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1987 roku zakończyła w wieku 84 lat swe pracowite i pełne poświęcenia życie, naszą najukochańszą Matka, Babcia i Frababcia

S. + P.

WŁADYSŁAWA BARSZCZOWSKA

z domu MICHALSKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 stycznia 1988 roku o godz. 13.45 na cmentarzu rymkolezankim przy ul. Ogrodowej.

CÓRKA, ZIEC, WNUCZKI z MĘŻAMI i PRAWNICY

3 — **POCZĄTEK** ataku zimy. Śnieg i mróz powodują poważne zakłócenia w komunikacji.

10/11 — **POŻAR** Dworca Gdańskiego w Warszawie

12/14 — **OFICJALNA WIZYTA** Wojciecha Jaruzelskiego we Włoszech. Rozmowy z premierem Bettino Craxim, prezydentem Francesco Cossiga i spotkanie z papieżem Janem Pawłem II.

15/16 — **PREMIER JAPONII** Yasuhiro Nakasone w Polsce. Rozmowy z W. Jaruzelskim i Z. Messnerem.

16 — **HU YAOBANG** ustąpił ze stanowiska sekretarza generalnego KP Chln. Pełnienie obowiązków przejął premier Zhao Ziyang.

25 — **W RFN** wybory do Bundestagu. Koalicja CDU — CSU — FDP pozostała u władzy.

26 **PO KILKUDNIOWEJ PRZERWIE** — kolejny atak zimy.

27 — **NA FILIPINACH** nieudana próba e-balenia prezydenta pani Corazon Aquino.

28/29 — **POSIEDZENIE SEJMU**. Expose premiera Messnera. Przyjęcie ustawy o podwyższeniu rent i emerytur w 1987 i 1988 r.

28/31 — **WIZYTA ROBOCZA** zastępcy sekretarza stanu USA Johna Whiteheada w Polsce.

LUTY

4 — **WYDARZENIE BEZ PRECEDENSU**. Wywiad z prymasem kard. Józefem Glempem w radzieckiej „Litieraturnoj Gazecie”. — Tragiczny wybuch w kopalni Mysłowice. 14 śmiertelnych ofiar.

6 — **START „SOJUZA TM-2”** z kosmonautami J. Romanienko i A. Lawiejkim na pokładzie i następnie połączenie ze stacją orbitalną Mir.

7 — **ZMARŁ CZESŁAW WOLLEJKO** — znany aktor teatru i filmu.

9 — **EKSPLOZJA** bomby w Bejrucie. 15 śmiertelnych ofiar.

13/15 — **MIEDZYNARODOWE FORUM** Pokojowe z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polskiego. Wystąpienie M. Gorbaczowa w Moskwie na temat rozbrojenia.

15 — **KŁĘSKA ŻYWIŁOWA** w Gruzji. Ponad 80 śmiertelnych ofiar lawin i osypisk ziemi.

16 — **W JEROZOLIMIE** początek procesu Iwana Demjanjuka oskarżonego o zbrodnię ludobójstwa w Treblince hitlerowskim obozie masowej zagłady.

19 — **PREZYDENT REAGAN** uchylił ostatnie restrykcje ekonomiczne wobec Polski.

20 — **ZMARŁ JAN CIECIERSKI**, wybitny aktor, odtwórca roli Józefa Matysiaka w znanej powieści radiowej.

22 — **MARIAN WOBONIN** rekordzista Europy w biegu na 60 metrów w hali (6.5 s.).

23 — **ZWIĄZEK PISARZY RADZIECKICH** zrehabilitował pośmiertnie Borysa Pasternaka.

27 — **PIERWSZE POSIEDZENIE** Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa. Temat: „Polska w roku 2000”.

28 — **RADZIECKA PROPOZYCJA** likwidacji rakiet średniego zasięgu.

MARZEC

3/5 — **MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH** Hiszpanii, Francisco Fernandez Ordonez z wizytą w Polsce.

7 — **ZMARŁ EUGENIUSZ EIBISCH**, znakomity malarz polski.

8 — **ZATONIĘCIE** brytyjskiego promu w kanale La Manche. Zginęło 135 pasażerów.

10 — **TRAGICZNE TRZĘSIENIE ZIEMI** w Ekwadorze. Liczba ofiar śmiertelnych przekracza 300 osób.

13 — **KATASTROFA** w kopalni „Śląsk”. Zginęło 4 górników.

18/19 — **POSIEDZENIE SEJMU**. Dyskusja nad projektem ustawy o konsultacjach społecznych i referendum.

20 — **ZAOSTRZENIE SYTUACJI** w Zatoce Perskiej. Lotniskowiec USA „Kitty Hawk” w strefie objętej wojną irańsko-iraacką.

21 — **W RZYMIE** terroryści zastrzelili generała lotnictwa Eligio Giorgieri.

24/25 — **W MOSKWIE** obrady Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego.

25 — **CZWARTE ENCYKLIKA** Jana Pawła II — „Redemptoris Mater”.

29 — **KOMUNIKAT MINISTRA FINANSÓW** o podwyższeniu cen i osłonięciu przed jej skutkami.

KWIECIEŃ

1 — **POCZĄTEK** 13-dniowej podróży pielgrzymki Jana Pawła II po Urugwaju, Chile i Argentynie.

3 — **W CHILE** w czasie pobytu papieża demonstracje i starcia z policją. Ponad 300 osób odniosło poważne obrażenia.

9/10 — **ROBOCZA WIZYTA** przywódcy bułgarskiego Todora Żiwkowa. Rozmowy z W. Jaruzelskim.

— **W WIEKU 90 LAT** zmarł zasłużony dziennikarz Mieczysław Jagoszewski, przez wiele lat związany z „Dziennikiem Łódzkim”. — **ZMARŁ** Erskine Caldwell, wybitny pisarz amerykański, autor „Poletka Pana Boga”.

16 — **POSIEDZENIE SEJMU**. Informacja o zamiarze wprowadzenia II etapu reformy. Zmiany w rządzie. Zdzisław Sadowski — wicepremierem.

OD STYCZNI
DO GRUDNIA

20 — **FIASKO REBELII** wojskowej w Argentynie. Prezydent Alfonsin opanował sytuację.

21/22 — **WIZYTA** W. Jaruzelskiego w Moskwie. Rozmowy z M. Gorbaczowem. Podpisanie polsko-radzieckiej deklaracji o współpracy w dziedzinie ideologii i kultury. Deklarację oceniono jako otwarcie nowego rozdziału w stosunkach PRL — ZSRR.

22 — **PREZYDENT REAGAN** przedłużył sankcje gospodarcze wobec Nikaragui.

23/25 — **W GDAŃSKU XXI** Kongres Techników Polskich. Poparcie dla II etapu reformy gospodarczej.

29 — **W ATENACH** mecz Grecja — Polska 1:0. Nikną marzenia o finale piłkarskich mistrzostw Europy.

MAJ

1 — **W CAŁYM KRAJU** wielotysięczne manifestacje Święta Pracy. Fiasko kontamantacji opozycyjnych.

3 — **SAMOBÓJSTWO DALIDY**, znanej francuskiej piosenkarki.

4/5 — **JAN PAWEŁ II** zakończył pięciodniową podróż pasterską do RFN.

6/7 — **POSIEDZENIE SEJMU**. Uchwalenie ustawy o konsultacjach społecznych i referendum.

7 — **SPOTKANIE** Wojciecha Jaruzelskiego z prymasem Józefem Glempem.

8/10 — **II KONGRES PRON**. W. Jaruzelski przedstawił nowe polskie propozycje pokojowe („plan Jaruzelskiego”).

9 — **TRAGICZNA KATASTROFA** samolotu PLL „Lot” B 62 M w Warszawie. Zginęły 183 osoby.

11 — **W LYONIE** początek procesu Klausea Barbiego, hitlerowskiego zbrodniarza wojennego.

14 — **ZMARŁA** Rita Hayworth, słynna gwiazda filmu amerykańskiego w okresie powojennym.

17 — **W BUDAPEŚCIE** Węgry — Polska 5:3. Kres piłkarskich nadziei na finał mistrzostw Europy.

22/23 — **IV PLENUM KC PZPR**. Na porządku dziennym rola POP w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym Polski Ludowej. — **SENATOR** Edward Kennedy przybył do Polski z trzydniową wizytą.

23 — **FINAŁ** 40 Wzrostu Pokoju w Warszawie. Podwójne zwycięstwo NRD — drużyna indywidualne — K. Amplera.

27 — **POSIEDZENIE SEJMU**. Rozpatrzenie projektu ustawy o rzeczniku praw obywatelskich.

— **POGWAŁCENIE** przestrzeni powietrznej ZSRR przez samolot Cessna pilotowany przez Matthiasa Rusta, obywatela RFN, który wylądował na Placu Czerwonym.

28/29 — **W BERLINIE** szczyt krajów socjalistycznych członków Układu Warszawskiego.

30 — **GEN. ARMII** Dmitrij Jazow nowym ministrem obrony ZSRR, po ustąpieniu marszałka Siergieja Sokolowa.

CZERWIEC

1 — **W WYNIKU** zamachu bombowego zginął na pokładzie helikoptera premier Libanu Raszyd Karame.

4/6 — **WIZYTA PRZYJAŹNI** w Polsce Zhao Ziyonga, p.o. sekretarza generalnego KP Chln, premiera ChRL. Rozmowy z W. Jaruzelskim.

8/14 — **JAN PAWEŁ II** w kraju ojczystym. Kolejne etapy podróży: Warszawa, Lublin, Tarnów, Kraków, Szczecin, Gdańsk, Częstochowa, Łódź, Warszawa. Spotkania z W. Jaruzelskim w pierwszym i ostatnim dniu pobytu. Hold ofiarom Majdanka. Beatyfikacja: Karoliny Kózkówny i bpa Michała Kozała.

11 — **PRZEDTERMINOWE WYBORY** w W. Brytanii. Konserwatyści pozostają przy władzy, Margaret Thatcher nadal premierem.

12 — **RONALD REAGAN** w Berlinie Zachodnim. Poparcie dla kół rewizjonistycznych w RFN.

15/16 — **WYBORY** we Włoszech. Niewielkie zmiany w układzie sił politycznych.

17/21 — **MIEDZYNARODOWE TARGI** Przemysłu Lekkiego „Interfashion” w Łodzi.

20 — **KATASTROFA** w kopalni miedzi Lubin. Cztery ofiary śmiertelne.

22 — **ZMARŁ** Fred Astaire, tancerz, gwiazdor amerykańskiego kina.

23 — **ŚWIATOWY** Kongres Kobiet.

28 — **W WILNIE** uroczystości 600-lecia chrztu Litwy.

28 **CZERWCA** — 2 **LIPCA** — **WIZYTA** W. Jaruzelskiego w Japonii. Powitanie przez cesarza Hirohito. Rozmowy z premierem Nakasone.

LIPIEC

3 — **WYROK** w procesie K. Barbiego. „Rzeźnik z Lyonu” skazany na dożywotnie więzienie.

4 — **TRAGICZNA KATASTROFA** kolejowa w Zairze. 126 ofiar śmiertelnych.

7 — **SAMOLOTY USA** rozpoczęły regularne loty patrolowe nad Zatoką Perską.

8 — **ROBOCZA WIZYTA** przywódcy rumuńskiego Nicolae Ceausescu w Warszawie. Rozmowy z W. Jaruzelskim.

11 — **PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT** pięcioletniardowy mieszkaniec Ziemi.

15/16 — **OBRADY SEJMU**. Przyjęcie ustawy o rzeczniku praw obywatelskich. Nowe prawo lokalowe. Ustawa o kinematografii. — **11 TANKOWCÓW** kuwejskich otrzymało osłonę bandery USA i eskortę amerykańskich okrętów.

23/24 — **Radziecko-syryjski** lot w Kosmos.

24 — **WE LWOWIE** otwarcie polskiej placówki konsularnej.

25 — **TRAGEDIA** na drodze z Kielc do Tarnowa. W wypadku zginęło 9 dzieci.

26 — **W WARSZAWIE** początek obrad Światowego Kongresu Esperantystów.

29 — **WYROKI** skazujące odpowiedzialnych za awarię w Czarnobylu. Główny oskarżony b. dyrektor otrzymał 15 lat więzienia.

30 — **NIEUDANY ZAMACH** na premiera Indii R. Gandhiego w Sri Lance.

30 — **ZAJŚCIA** w MEKCE. 402 osoby zginęły, 629 rannych. Większość ofiar to Irańczycy.

SIERPIEŃ

1 — **ZMARŁA** Pola Negri (Apolonia Chalupec) gwiazda filmu niemieckiego lat dwudziestych.

4 — **W USA** zakończenie kongresowych przesłuchań w aferze Irangate.

5 — **W GWATEMALI** podpisanie porozumienia o środkach zapewnienia pokoju w Ameryce Środkowej.

16 — **KATASTROFA** lotnicza w Detroit. Zginęło 160 osób.

17 — **ZMARŁ** w więzieniu Soandau Rudolf Hess, ostatni z czołowych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

28 — **ZMARŁ** wybitny amerykański reżyser filmowy John Huston.

30 — **REKORDY ŚWIATA** w lekkoatletyce. Ben Johnson — 9.83 sek. na 100 m. Stefka Kostadinowa — 2.09 m w skoku wzwyż.

WRZESIEŃ

2/4 — **POCZĄTEK PROCESU** M. Rusta, który naruszył w maju przestrzeń powietrzną ZSRR. Wyrok: 4 lata pozbawienia wolności.

3 — **TRAGICZNY CZWARTEK**. Zderzenie tramwajów w Warszawie. Wypadek kolejowy pod Włochami. Katastrofa w kopalni Lubin. Łącznie 13 ofiar śmiertelnych.

9 — **PODPISANIE** z koncertem „Ełata” umowy o produkcji nowego „malucha” w Polsce.

11/20 — **DRUGA PIELGRZYMKI** Jana Pawła II po Stanach Zjednoczonych.

12/13 — **Z** inicjatywy „DL” pierwsze w historii Łodzi święto ulicy Piotrkowskiej.

16 — **WIZYTA ROBOCZA** W. Jaruzelskiego w NRD. Rozmowy z E. Honeckerem.

18 — **W WASHINGTONIE** po rozmowach Szewardnadze — Shultz, zapowiedź spotkania na szczycie Gorbaczow — Reagan.

20 — **W WABRZEŃNIE** centralne uroczystości dożynkowe.

21/23 — **OFICJALNA WIZYTA** w Polsce kanclerza Austrii Franza Vranitzkyego.

22 — **AMERYKAŃSKI ATAK** na irański okręt w Zatoce Perskiej. 4 marynarzy irańskich zabitych.

24/25 — **OBRADOWAŁ SEJM**. Poselska debata nad polityką kulturalną i gospodarką. PWSSP w Łodzi nadano imię Władysława Strzemińskiego.

26/28 — **Wiceprezydent USA**, George Bush z wizytą w Polsce.

29 — **Przywódca SPD** Hans-Jochen Vogel w Warszawie. — **KATASTROFA** kolejowa w Terespolu Pomorskim. 6 osób zabitych.

PAŹDZIERNIK

1/2 — **II ZJAZD** Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. Artur Howzan przewodniczącym ZG.

6 — **PO WOJSKOWYM ZAMACHU** stanu na Fidżi proklamowano republikę.

8 — **V PLENUM KC PZPR**. Poparcie dla II etapu reformy gospodarczej. — **WYBUCH BOMBY** w centrum stolicy Afganistanu — Kabulu. Zginęło 27 osób.

10 — **OBRADY SEJMU**. Uchwała o przeprowadzeniu w dniu 29 listopada 1987 r. referendum ogólnokrajowego. Zapowiedź reorganizacji rządu. Zniesienie 16 ministerstw i centralnych urzędów i powołanie osm.

11 — **EKSPLOZJA** gazu przy ul. Nawrot 15. 29 osób rannych.

13 — **PREZYDENT KOSTARTY** Oskar Arias Sanchez laureatem Pokojowej Nagrody Nobla.

14 — **POLSKA** — **HOLANDIA** 0:0. Wybitny

„DL” do sprawozdania z meczu: „To już prawie dno”.

— **ZMARŁA** wybitna aktorka Elżbieta Barszczeńska.

19 — **ATAK LOTNICTWA USA** na irańską platformę wiertniczą w Zatoce Perskiej.

— **ZMARŁ** pisarz i pedagog Igor Newerly, autor m.in. „Pamiętki z Celufozy”.

26 — **SANKCJE USA** przeciwko Teheranowi, m.in. zakaz importu ropy irańskiej.

LISTOPAD

2 — **W MOSKWIE** uroczystości poświęcone 70 rocznicy Rewolucji Październikowej. Referat M. Gorbaczowa: Pierestrojka to radykalna demokratyzacja życia społecznego i reforma gospodarcza. Przemówienie W. Jaruzelskiego.

— **ZHAO ZIYANG** sekretarzem generalnym KC KP Chln.

4/5 — **W PALACU ZJAZDÓW** na Kremlu międzynarodowe spotkanie przedstawicieli partii i ruchów społecznych.

7 — **TYMCZASOWY DOŻYWOTNI** prezydent Tunezji Habib Burgiba porzucił stanowiska. Nowym prezydentem Abdin Ben Ali.

10 — **EKSPLOZJA BOMBY** w centrum stolicy Sri Lanki. 26 osób zabitych, 106 rannych.

16 — **SPOTKANIE** W. Jaruzelskiego z prymasem J. Glempem.

18 — **IRACKI NALOT** na irańską elektrownię atomową.

19 — **OBRADY SEJMU**. Prof. Ewa Lętowska rzecznikiem praw obywatelskich.

— **NAJWIEKSZY POŻAR** w historii metra. W Londynie zginęło co najmniej 36 osób.

19/21 — **WIZYTA** W. Jaruzelskiego w Grecji. Rozmowy z premierem A. Papandreu.

25 — **PIERWSZA CZĘŚĆ** obrad VI Plenum KC PZPR. Socjalistyczna odnowa warunkiem przyspieszenia rozwoju Polski.

— **ZMARŁ KAROL BUNSCH**, wybitny pisarz, autor serii książek o tematyce historycznej.

29 — **OGÓLNOKRAJOWE REFERENDUM**. Głosowało 67,32 proc. uprawnionych. Większość głosujących odpowiedziało „tak” na dwa pytania dotyczące reform gospodarczych i politycznych. Wyniki jednak nie są wiążące prawnie, gdyż założono poparcie większości uprawnionych, a nie głosujących.

GRUDZIEŃ

2 — **ROBOCZA WIZYTA** W. Jaruzelskiego na Węgrzech. Rozmowy z J. Kadarem. — **GRECJA — POLSKA** 6:1 w eliminacjach olimpijskich. Są szanse na awans.

5 — **SEJM** modyfikuje program II etapu reformy gospodarczej. Podstawowe kierunki zmian będą utrzymane. Program podwyżek cen rozłożony w czasie.

— **TRAGICZNY WYPADEK** w ZPB Harmana. Trzy ofiary śmiertelnego zranienia siarkowodorem.

8 — **HISTORYCZNA DATA** w dziejach LUDZKOSCI. Gorbaczow i Reagan podpisali w Waszyngtonie układ o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu.

11 — **W BERLINIE** spotkanie przywódców państw Układu Warszawskiego. Informacja M. Gorbaczowa o wynikach szczytu w Waszyngtonie.

13 — **POCZĄTEK** demonstracji Palestyńczyków na okupowanych przez Izrael terenach. Liczne ofiary śmiertelne — powyżej 50 osób.

18/19 — **XII KONGRES** ZSP. Marek Józefiak przewodniczącym Rady Naczelnej.

11 — **KATASTROFA** autobusu w Egipcie. Zginęło 64 dzieci.

12/13 — **ZJAZD** Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Janusz Majewski ponownie prezesem ZG.

15 — **DRUGA CZĘŚĆ** VI PLENUM KC PZPR. Linia reform — to linia partii. M. F. Rakowski członkiem Biura Politycznego, M. Gorywoda s-cą członka BP.

17 — **ORDER SZTANDARU PRACY** I klasy dla RSW „Prasa — Książka — Ruch”. — **MILOSZ JAKESZ** nowym sekretarzem generalnym KP Czechosłowacji.

19 — **G. KASPAROW** obronił tytuł szachowego mistrza świata w meczu z A. Karpowem.

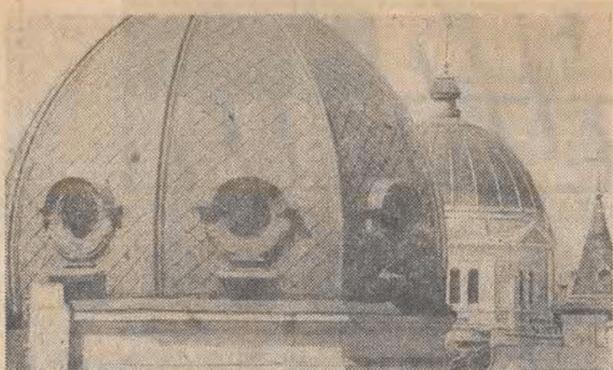
20 — **KATASTROFA MORSKA** u wybrzeży Filipin. Nieoficjalna lista ofiar sięga 3 tys.

23 — **ZMARŁ** Seweryn Poliak — poeta, tłumacz, eseista.

24 — **KATASTROFA PROMU** w Nigerii. Zatonęło ponad 200 osób.

25 — **POSIEDZENIE SEJMU**. Debata poselska o finansach państwa w 1988 roku.

— **W REJONIE** Bejruty atak kadrów irańskich na libański statek handlowy.



Imieniny Piotrkowskiej

- Garść pomysłów
- Ruchome święto

Zdaje się, że już pora przypomnieć o święcie Piotrkowskiej. W nowym roku — jak pewnie nasi czytelnicy już wiedzą — zainicjowane przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” imieniny Pietriny odbędą się w czerwcu, co oznacza, że jest to święto ruchome, choć mamy nadzieję, iż nasze imprezy wejdą na stałe do kalendarza właśnie jako towarzyszące międzynarodowym targom Interfashion.

Wrześniowe imieniny naszej najmilszej ulicy wypadają nam dziś — gdy spoglądamy na nie z pewnego dystansu — potraktować jako próbę generalną. Było nieźle, nie którzy twierdzą, że dobrze — entuzjastki, że nawet bardzo dobrze. My jednak wiemy swoje: feta na cześć ulicy Piotrkowskiej może — i naprawdę chcemy żeby tak było — wypaść o wiele okazalej. To powinna być zabawa na dwadzieścia cztery fajerk!

Z pierwszego wydania imieniny naszej ukochanej Pietriny pragnęlibyśmy zachować to, co się sprawdziło, albo co daje nadzieję, że się uda. Tak więc wiele sobie obieujemy po kolejnych targach kolekcjonerów i hobbistów, spodziewamy się, że jeszcze liczniej weźmą udział lodzianie w „Biegu Pietriny”, zamierzamy zaprosić Warszawę na atrakcyjne spacerzy z łódkami przewodnikami, którzy z pewnością i tym razem będą mieli dużo do opowiedzenia o zabytkach pryncypalnej ulicy miasta, chcemy żeby wystąpiły orkiestry dęte, w których jest „jakaś siła”, żeby nieustannie koncertowały kapela podwórkowa, żeby było wiele imprez dla najmłodszych, dla tych średnich i dla najstarszych, żeby udało się nam lepiej niż za pierwszym razem wybory najmilszej panienci z pieśkiem...

Wszystko to już było we wrześniu — i chcemy do tego wrócić.

bo sądzimy że warto. Zresztą to nie tylko nasza opinia — to przecież Wy sami, nasi czytelnicy, powiedzieliście nam co Wam się najbardziej spodobało. Jednocześnie ambicja nie pozwala nam trzymać się tylko tego, co już wspólnie przeżyliśmy, chcemy więc zaprezentować Wam nasze nowe pomysły imprez święta Piotrkowskiej.

Na przykład chcielibyśmy wiedzieć jak przygląbyście zaplanowany przez nas konkurs gry na rzadkich instrumentach? Jest wśród nas wielu ludzi muzykujących — bo muzyka daje przecież tyle radości — a nie każdy musi grać wyłącznie na gitarze czy akordeonie. A może byłoby interesujące jak ktoś gra na okarynie, na pile czy choćby na grzebieniu?

Z innej beczki. Mamy w Łodzi znakomitych fryzjerów — laureatów liczących się konkursów międzynarodowych. A gdyby te ścisła czołówka skrzyknęła i postawiła jej zadanie: ufrzyć swoje modelki w sposób najbardziej fantazyjny, jak tylko kto porafi, a potem przeprowadzić je na estradę i publiczność oceni komu to się najbardziej udało... To nie musi być zrobione według reguł podrywkowych przez światowe wyrocznie mody — to powinno być śmieszne. Może na głowie powstanie ogród warzywny, a może rakietka kosmiczna — ważne, żeby ręka mistrza i jego fantazja odniosły sukces.

Piotrkowska jest oczywiście najpiękniejszą ulicą na świecie, ale i w innych miastach są ładne ulice, jak choćby gdański Długi Targ. Jak trakt królewski czy Jeruzolimskie w Warszawie jak wspaniałe krakowski Rynek. Chcielibyśmy w witrynach sklepów przy ul. Piotrkowskiej urządzić wystawy prezentujące zdjęcia ulic z innych miast. Ich dopełnieniem — taki mamy zamiar — byłoby zaproszenie przewodników spoza Łodzi i ich złotoceli, mając na to kilka minut, mogliby nam opowiedzieć o najpiękniejszej ulicy swojego miasta.

A jeśli już mowa o pięknie, to marzy się nam, aby zrobić coś takiego, co spowodowałoby, że nasza Pietryna będzie czysta, schludna — i to nie tylko od frontu, ale i z tej drugiej strony, która czasem prezentuje się wcale nie tak pięknie. Dokładnej koncepcji jeszcze nie mamy — na razie jest tylko szczerza wola i przekonanie, że powinniśmy o to zabiegać z wszystkich sił. Bo tak trzeba, tak należy, bo jest to nieodzowne!

Jeszcze jeden z tego pierwszego przeglądu pomysłów. We wrześniu mieliśmy nadzieję, że — tak jak nam obiecywało — przedelfują ulicą Piotrkowską aktorzy łódzkiego Teatru Wielkiego w strojach scenicznych (a być może również innych teatrów), że będziemy mogli zaprosić ich na estradę, zapy-

tać o coś interesującego, poprosić o autografy. Z różnych względów to się nie udało. Szkoda, ale już to przeboleliśmy.

Tym razem chcielibyśmy sięgnąć do dorobku filmu — w „polskim „Hollywood” to chyba naturalne — i zaproponować łódzkiej młodzieży przygotowanie parady postaci z filmów polskich i zagranicznych. W zasadzie nie powinno być większych kłopotów. Niechby więc ktoś przebrał się np. za Chaplina w ze długich spodniach i za dużych butach, przyprowadził sobie wasiki, włożył melonik, wziął do ręki laseczkę i do tego nauczył się chodzić jak niezapomniany Chaplin. Ktoś inny mógłby wystąpić jako Janosik, ktoś jeszcze jako król Jagiello pod Grunwaldem, ktoś jako Maliniek z „Czterdziestolatka” — naturalnie w kufajce! — jako Kaczor Donald z kreskówek Disneya, jako Flip i Flap... Postaci może być całkiem dużo, zresztą Chaplinów czy Janosików może być więcej — wszystko zależy od tego, co komu podpowie wyobraźnia.

Zakończeniem parady byłby oczywiście konkurs. Wspólnie wybrałbyśmy postać oddaną najwinniej, najdowcipniej.

I tak moglibyśmy jeszcze długo, ale będzie jeszcze czas przedstawić wiele innych pomysłów — i naszytek i Waszych bo i na Wasze propozycje bardzo liczymy.

A dziś na koniec życzymy sobie aby drugie imieniny uwały się jeszcze lepiej niż pierwsze.

JERZY SZELEWICKI
Fot.: A. WACH



Mój doroczny remanent zawsze wykazuje manko. Znowu straciłem 365 dni i wiem, że dni mniej przede mną niż za mną, nawet choćbym żył sto lat. Cieszyć się zatem nie ma czym. Z drugiej wszakże strony doświadczenie poucza mnie, że umierają inni, a więc cieszyć się, mimo wszystko, wypada. Z tego, że przeżyłem kolejnych 12 miesięcy; lepiej mi się liczy w miesiącach niż w tygodniach, bo jak wielu, żyję od wypłaty do wypłaty. A płacę na ogół za to, co teraz piszę. Nawet z błędami, które zaraz czytelnicy wytkną, choćby nie były przeze mnie zawinione. Chochlik doda jedną literę i z ulicy Pryncypalnej robi się Pryncypalna.

A propos pryncypalność. Z rozrzwinięciem wspominać moich pryncypalnych krytyków sprzed czterech pięciu lat, którzy czujnie czytali i rozpowiadali, że godzą w podstawy socjalizmu. Jakoś brak ich w tegorocznym remanencie. Manko to nie jest jednak tak bardzo dokuźliwe, choć podejrzewam, że tęskniących do religii marksistowskiej i talonowego socjalizmu jeszcze trochę zostało. Z drugiej strony brak mi czyniów z przeciwnego biegunca. Gdy kiedyś zażartowałem proponując nacjonalizację ogródków działkowych, to aż hen na Mazurach, z wielkiego lasu, odezwał się głos puszczającego pisarza, tropiącego takich jak ja domatyków.

Ala na szczęście nie brakuje innych. Bardzo

mnie np. dziwią ci, którzy z jednej wiary przekreślili się na inną. To, że zmienili barwy klubowe, to normalne, ludzkie, ale to, co wypisują, to już normalne nie jest. W takim tygodniku „Lad” pewien publicysta (nazwisko znane redakcji), opisał jak przed 1980 rokiem żył promiennoko. Dokonał czegoś w rodzaju spowiedzi. I bardzo to mu się chwali. Zabrakło wszakże jednego, a mianowicie deklaracji, że wszystkie do-

bra, które jako pieszczoł władzy zgromadził, przeznaczą teraz, powiedzmy, na cele dobroczynne.

W ogóle jak pamięć sięgam w lata 1980—81, to nie przypominam sobie choćby jednej spontanicznej deklaracji i rezygnacji z samochodu, czy też z wili zdobytych w sposób uprzywilejowany, a zatem niezbyt zasłużony. I panowie dokonujący drugorzędnej oceny czasów talonowego socjalizmu muszą sobie tę kwestię wyjaśnić, a nie tylko krzyknąć — „Japaj złodzieja!”.

Pamiętam też, jak w 1981 roku, wobec narastającej krytyki systemu studiów i szafowania dyplomami naukowymi, o magistrach nie wspominając, zaproponowałem w pewnym gronie anulowanie tytułów naukowych nadanych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a następnie przeprowadzenie rzetelnej weryfikacji, żeby odsiać naukowców od naukowców. I grono moich słuchaczy propozycji tej nie podchw-

ciło. Po prostu za dużo było w ruchu burzowniczym różnych profesorów, docentów i doktorów, raczej dyplomowanych aniżeli wykształconych. I kampanię krytyki dyplomacji wycozano.

Przypominam jeszcze jedną zabawną akcję z przełomu 1980/81. Kolportowano listy osób, które w sposób uprzywilejowany nabyły bućki w fabryce „Skogar”. Szum zrobił się na całą Łódź. Wobec tego zapowiedziano ujawnienie „tajnych” kartotek klientów „Polmozytu”. I nie ujrzały

światła dziennego. Nie muszę chyba wyjaśniać dlaczego.

Wdałem się też niepotrzebnie kilka lat temu w ogólnonarodową dyskusję o zadku Maryni, czyli o seksie, erotyce i pornografii w literaturze. Dyskusja czasem odżyła, potem gasnie i znowu wraca. Nawet widmo AIDS nie odstrasza. Kreki kościelne dolewają oliwy do ognia, powodując zwiększone zapotrzebowanie na seks wyłożony sposobem mniej lub bardziej naukowym. I mamy parafianstewo na sto dwa.

Ala miało być o literaturze. Otóż moim zdaniem zagadka pożytności książek z momentami genitalnymi jest prosta. Kto się w dzieciństwie i wczesnej młodości nie wyżył, pisząc na płotach „dupa”, „ch...”, „p...” (kropki redaktora naczelnego), ten musi to skompensować w wieku dojrzałym, czytając odpowiednie książki. Ja nie jeden plot na Bałutach ozdobiłem napisami i rysunkami, więc teraz wolę, gdy o ładnej panience pisze się, że ma na czym siedzieć i czym odychać, niż czytać oklepane w dzieciństwie słowa!

Ala jako naturalizowany sceptyk, nie uważam tego co przed chwilą napisałem za jedynie słuszne wyjaśnienie fenomenu popularności literatury z pogranicza erotyki i pornografii.

I proszę — miał być bilans roczny, a wyszedł kilkuletni. I to niepełny.

EDMUND TULKO

Zapiski współczesne



większy optymizm nie śmia marzyć o zakończeniu tej tragedii w nadchodzącym roku.

Podobnie rzecz się ma z wojną iracko-irańską. Ta wchodzi w ósmy już rok trwania, nabrała charakteru międzynarodowego, zagraża bezpieczeństwu żeglugi w Zatoce Perskiej. Ponieważ krwawa gra ma miejsce w pobliżu źródeł ropy, więc opinia światowa przygotowana jest na najgorsze — na bezpośrednią konfrontację z flotą USA, która od dłuższego już czasu zdomowała się w zatoce. Inna wojna, na znacznie mniejszą skalę, toczy się między Libią i Czadem, ale ta, na szczęście, ma tendencje do wygasania.

Rzut oka na kraje ogarnięte wojną domową. Tu przypomnieć trzeba Nikaragwę, Afganistan, Etiopie, Angole. Najgroźniej rysuje się przyszłość w Nikaragui, gdzie kontrrewolucjoniści korzystają z pomocy amerykańskiej. Roll rozjemcy podjął się jeden z tamtejszych biskupów, ale jego wysiłki medycyjskie nie dają, jak dotąd, rezultatów. Boję się, że zęgnając rok 1988, nie będziemy mieli okazji określenia tej wojny jako zakończonej.

Można więc bez cienia przesady powiedzieć, że kończący się rok przekazał nowemu wszystkie najboleśniejsze sprawy nie załatwione, niepokojące opinie publiczną naszego globu. Żeby nie kończyć tego mini bilansu w nastroju skrajnie minorowym, wypada przypomnieć o jednym zdarzeniu, a jest nim — każdy się domyśla — spotkanie Gorbaczowa i Reagana. Jeśli stanie się ono początkiem nowego myślenia politycznego, jeśli doprowadzi do poprawy stosunków między

supermocarstwami, to będziemy mogli uznać miniony rok za udany.

Przed nami 366 dni, bo to rok olimpijski, rok wielkich sportowych wydarzeń w Calgary i Seulu. To jednak „działka” naszych kolegów sportowców. Wypada więc zająć się niezwykle ważnym wydarzeniem, dla odmiany politycznym, a jest nim wybór nowego prezydenta USA, co nastąpi — wedle tradycyjnej formuły — w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada. Na razie jest w obu partiach tłum kandydatów. Wypada zająć się jednym, ale za to bardzo malowniczym. Mam na myśli Gary Harta.

Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że należy faceta spisać na straty, chociaż przez wiele miesięcy wydawał się pozostawać w czołówce kandydatów Partii Demokratycznej, sędziwił bliskotliwości, trzeźwością ocen. Lecz oto na horyzoncie pojawiła się panna Donna Rice, prasa wywahała romans z nią, potem przypomniała inne jego pozamałżeńskie wypadki miłosne i Hart wycofał swą kandydaturę. Teraz doszedł do wniosku, że może powrócić do wysiłku o prezydenturę, bo żona przebaczyła mu, więc wyborcy nie powinni być bardziej surowi.

To się nie może udać — taka jest opinia przyjaciół Harta, jego wrogów i znawców przedmiotu. Wszyscy mu odradzają, on z uporem powtarza: pierwsze wybory wstępne, w stanie New Hampshire, pokażą czy wyborcy mnie akceptują.

Pożyjemy — zobaczymy...

Taka pora jak dziś składam do zadumy nad przyszłością tego najlepszego ze światów. Dokąd on zmierza, co przyniesie następny rok? I oto natknąłem się podczas lektury „International Herald Tribune” na wiadomość, która wywołała, mówiąc łagodnie, mieszane uczucia. Przede wszystkim dlatego, że dotyczy dzieci.

Oto Amerykanka Brenda Winner, będąca po raz pierwszy w ciąży, dowiedziała się od lekarzy, że urodzi niemowlę praktycznie bez mózgu. Nie będzie ono nic czuło i wkrótce umrze. Pani Winner zdecydowała się mimo wszystko urodzić i zamierza przenieść płuca, serce i wątrobę dziecka na „części zamienne” dla innych potrzebujących niemowląt. Istnieje już precedens — kanadyjskie małżeństwo oddało serce i płuca swej kalekiej córki Gabrieli pewnemu chłopcu, Pawelkowi. Kanadyjski instytut medyczny w Loma Linda zgodził się przyjąć dziecko pani Winner, podłączając je do specjalnej aparatury i czekać kilka dni. Jeśli po upływie tego



Gary Hart oskarża statwę Wolność

czasu nikt się nie zgłosi po organy — odłączy aparaturę i dziecko umrze.

Zdaje sobie sprawę z nadejścia ery przeszczerpów rozumień ich zbawienny wpływ, ale takie czekanie z nieufnością nie chorym dzieckiem na kandydata do części jego organizmu jakos nie przemawia mi do wyobraźni. Z drugiej strony kogoś to może uszczęśliwić, uratować mu życie. Chyba więc nie mam racji.

W ubiegłym tygodniu pisałem o skomplikowanych ceremoniach związanych z wrocławianem listów uwierzytelniających przez ambasadorów na dworach królewskich. W związku z tym kilku czytelników pytało telefonicznie jak to wygląda w państwach republikańskich, gdzie zerwano z tym ceremoniałem.

Dokładnie 50 lat temu prezydent Roosevelt, człowiek niesprawny fizycznie, postanowił skończyć z pompą towarzyszącą wrocławianu listów, 15 grudnia 1937 r. przyjął on w swym gabinecie ambasadora Nikaragui, którym był doktor Don Leon de Bayle. Panowie wymienili, nie czytając, swoje przemówienia, wypalili kilka papierosów, pogawędzili — i na tym koniec.

Podczas mego pobytu w Waszyngtonie opowiadał mi, że prezydent Johnson przyjmował czasem dwóch ambasadorów naraz, podczas rozmowy z nimi trzymał na kolanach swego ulubionego jamnika, a często kładł, amerykańskim zwyczajem, nogi na biurko. Niektórych to gorszyło, inni byli zadowoleni z tego, że nie musieli uczestniczyć w nudnych i długich ceremoniach. Czyli co kraj, to obyczaj. U nas nadal obowiązują przyjęcie w Belwedrze — proste, ale uroczyście...

HENRYK WALENDA

"Polka w szlafroku"

Obiecałam redakcji „Dziennika”, że opowiem czytelnikom o naszej radiowej pracy. Wydawało mi się, że to proste: mam przywrócić w pamięci zdarzenia, jakie przytrafiły się spikerom w trakcie ich zawodowej działalności, czy też śmieszne wpadki na falach eteru. („Na falach eteru” jest wżraniem chętnie używanym przez osoby nie związane z radiem. Radiowcy mówią najczęściej: na antenie). Trudność mego zadania polega na tym, że — niestety — wszelkie gąfy dużo zabawniej brzmią w momencie gdy się rodzą, a więc właśnie na antenie, niż gdy się je potem wspomina. Jeszcze trudniej jest je opisać, bo nie ma tego nastroju, w jakim słuchacz bezpośrednio z głosnika odbiera takie np. przejęzyczenie, jak zapowiedź utworu muzycznego „Noćna profesja” (zamiast „Noćna procesja”), czy walca z baletu „Kocłuszek” (miało być „Kopciuszek”).

Umówmy się więc, że państwo nie oczekują ode mnie bombowych kawałów. Jeśli ktoś z czytelników choć raz uśmiechnie się — już będę usatysfakcjonowana. To ostatnie słowo bezpiecznie jest napisane niż szybko wymówić, bo łatwo można się pomylić, co dla spikera rzadko bywa zabawne. Szczególnie podczas czytania dzienników radiowych wpadki są, delikatnie mówiąc, niepożądane. A przecież teksty informacyjne często dostajemy w ostatniej chwili, nieraz nie zdążymy nawet rzucić na nie okiem, a tym bardziej — dokładnie przeczytać. Podczas przekazywania słuchaczom takich, nie widzianych uprzednio, informacji treść może spowodować u spikera na przykład zamazanie dykcji. Jedną z koleżanek, mówiącą zazwyczaj bardzo starannie, podawała kiedyś w dzienniku życiorys zmarłego parę dni wcześniej, blisko 90-letniego polityka. Zakończyła słowami: „Pogrzeb zasuszonego działacza odbył się poprzecznie na Cmentarzu Powązkowskim”. Pewnie się państwo domyśliłi, że chodziło o działacza zasłużonego.

Inny spiker po przeczytaniu jednej wiadomości z Watykanu, drugiej — chyba o posiedzeniu Episkopatu, z reszpedu w następnej informacji z namaszczaniem oznajmił, że „w elektrotechnice został uruchomiony nowy kościół”. Natychmiast przeprosił słuchaczy za błąd tłumacza, że uruchomiono nowy kościół, ale żywe radio ma to do siebie, iż pomyłki wymazad się nie da. Innym razem ten sam kolega podał rażącoś nowinę, że „z Francji sprowadzimy 10 tysięcy helikopterów czerwonego wina”.

Trzeba się obawiam, że niektóre te historyki państwo już zna, bo były cytowane np. przez historyka radia, doc. Macieja Kwiatkowskiego, czy przez innych moich kolegów. Ja sama kilkakrotnie opowiadałam w Trójce o naszych różnych przypadkach. Mogę więc tylko poprosić: znać? To posłuchajcie jeszcze raz.

Od spikerów wymaga się m. in. orientacji w zagadnieniach kulturalnych, społecznych, politycznych itd., a także szybkiego refleksu, na przykład rozszyfrowywania „w biegu” skrótów. Bardzo szybko zakończyła radiową karierę osoba, która w swoisty sposób rozwijała skrót: KPCZ — Komunistyczna Partia Częstochowa, a SiARN — Słotowa Bada Narodowa. Inna początkująca spikerka wprowadziła nową konkurencję sportową: rzut tyżka.

Osoby z zewnątrz, czyli nasi goście zaproszeni do udziału w programie, też czasem mówią dziwne rzeczy. Jakas pani zwierzyła się na antenie: „moi krewini mieszkają na Zwirkach i Wigurkach”. Można zgadywać z czym się tej pani kojarzyła nazwa warszawskiej alei wiodącej na Okęcie, ale na pewno nie były jej znane nazwiska znakomych polskich lotników, Zwirki i Wigury.

Wzruszyło mnie wyznanie pewnego hodowcy: „Jestem uczelnowo związany z krowami”, ale nie wzbudził we mnie zaufania psycholog, który swe metody terapeutyczne określił lapidarnie „Trzeba pogrzebać w psychice dziecka”. Różne wapiłości wywołuje styl wypowiedzi prezenterów czy reporterów, np. „Bo ten jeden ślodek świni po prostu fizjologicznie dyktuje nam złośliwość produkcyjną w przemyśle”. Inny radiowy dziennikarz mówił z głębokim współczuciem o ludziach „zmęczonych zamieszkiwaniem na sublokatorze”.

Zostawmy to bez komentarza. I może jednak wrócimy do kłopotów spikerskich. W trakcie pracy trzeba ciągle spoglądać na zegar — tu liczą się sekundy. Nie można się spóźnić na dyżur, a z komunikacją bywa różnie. Przed laty, pewnego majowego dnia, w Warszawie kończył się Wyścig Pokoju. Tłumy kibiców na Stadionie Dziesięciolecia i na przyległych ulicach czekały na przybycie kolarzy. A Wanda Lipińska spieszyła się na dyżur, na Myśliwiecką. Z Saskiej Kępy nie mogła się przedostać na drugi brzeg Wisły, bo ruch kołowy na moście Poniatowskiego był wstrzymany, a Trasy Łazienkowskiej jeszcze wtedy nie było. Bardzo zdenerwowana zwróciła się o pomoc do milicjantów na rondzie Waszyngtona. Kilka minut później przed rozgłoszonym na Myśliwieckiej zabrzmiał dźwięk syreny i z wozu pogotowia milicyjnego wyskoczyła rozpromieniona spikerka.

Napięcie nerwowe przed mikrofonem powoduje czasem, że po wyjściu ze studia trudno się od razu przestawić na normalną rozmowę. Kiedyś Zbigniew Świętochowski, który ogromnie przejmował się pracą, wygłosił jakąś zapowiedź i — jeszcze pełen emocji — wyszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie czekał na niego inny nasz kolega, Kazimierz Adamowski, z młodą, uroczą panią: „Pozwól, Zbyszkule, chciałbym cię poznać z moją żoną”. Na to Świętochowski z szarmanokim ukłonem zapewnił: „Bardzo się cieszę! Słyszałem, a jakże, słyszałem, że Kazio się znowu ożenił!”

Słuchacze nie domyślali się jakie stresy przeżywał spikerzy w trakcie pracy, szczególnie gdy czytają trudne i ważne teksty. I dlatego nie trzeba się dziwić, że słowem „podaliśmy wiadomości” towarzyszy czasem westchnięcie ulgi.

Jeżeli dyżur przebiegł bez usterek — można iść do domu ze spokojną głową. Ale... różnie się zdarza. Przed wielu, wielu laty, w wyborczą niedzielę, przeżyliśmy dramatyczne chwile. Pełniłam dyżur przedpołudniowy w pr. I, jeden z kolegów obsługiwał pr. II. Nadawaliśmy pogodną muzykę przeplatana wstawkami słownymi, reporterzy bowiem dostarczali na pr. I nagrane na taśmach wypowiedzi osób składających swe głosy do urn wyborczych. Poem przenoszone po kilka tych taśm na program II i tam też je odtwarzano. Obsługa magnetofonów należy do pracowniczych technicznych.

U mnie, na szczęście, wszystko szło sprawnie. Gorzej było w Dwójce. W pewnej chwili kolega zaangażował uroczystość: „Oto co powiedział przy urnie wyborczej premier Józef Cyrankiewicz” i weszła taśma. Odezwiał się jakiś nieznamy, trochę ochrypły głos: „Ja, jako stary warszawski tramwajarz...”

Najchmiasz wylączone magnetofon, spiker przeprosił za niepotrzebnie, puszczono znów muzykę i zaczęło gorączkowo szukać wypowiedzi premiera, która przecież przed kilkoma minutami szła na antenie Jedyńki. Szybko odkryto przyczynę wpadki: technik, który po odtworzeniu w pr. I paru taśm pakował je do pudełek, aby przetranszować w Dwójkę, w pośpiechu pomylił pudełka. Wypowiedź premiera odnalezione w pudełku z napisem „Sprawozdanie z zjazdu tramwajowej”.

Może ktoś jest ciekaw jak były konsekwencje? Otóż wiceprezes Radiokomitetu, Henryk Werner, też dyżurujący z nami w rozgłoszonym zadzwonił do premiera Cyrankiewicza, opowiedział całą historię i gorąco przeprosił. A premier podobno serdecznie się uśmieł i polecił, aby żadnych konsekwencji służbowych nie wyciągano.

Taki był finał pomyłki o wiele poważniejszej niż gąfa spikera, który z „Polki w szlafroku” zrobił „Polkę w szlafroku”. Czas kończyć radiowe wspominki.

Ala jeszcze, korzystając, że „Dziennik Łódzki” udościł mi swoje łamy, pragnę przekazać wszystkim Czytelnikom najlepsze życzenia noworoczne a łódzkiemu radiowcom — dużo ciepłych pozdrowień.

STELLA WEBER-LUTOGNIĘWSKA



— Kandydatka na spikerkę musi umieć wybrnąć z każdej nieprzewidzianej sytuacji...

Na wstępie zagadka. Kto to jest? Okutany po same uszy w gruby kożuch z nastroszonym kołnierzem, w nasuniętej głęboce na czoło futrzanej czapce, w mroźny grudniowy wieczór co rusz nerwowo spogląda w niebo wypatrując niecierpliwie pierwszej gwiazdy. Święty Mikołaj? Wcale nie, to po prostu... astronom. To — jak mogłoby się wydawać — najspokojniejsze zajęcie pod słońcem okazuje się jednak cokolwiek uciążliwe.

Zagładanie Panu Bogu w okno — jak zwykli żartobliwie mawiać współcześni badacze gwiazd — najlepiej bowiem udaje się w długie zimowe noce, choć pod obróbową kupolą obserwatorium panuje ścisła arktyczna cisza, a oko prawie przyzmarza do teleskopu. Pod tym względem surowe reguły pracy astronoma nie zmieniły się ani na jotę od czasów Kopernika.

Tak twierdzi z przekonaniem dyrektor Instytutu Astronomii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu — prof. dr AN-DRZEJ WOSZCZYK, z którym umówiłem się na pogawędkę o tzw. „szczytych” gwiazdach. Nie mam powodu mu nie wierzyć, widząc znajdującego się w dyrektorskim gabinecie zdjęcie współtwórcy i pierwszego szefa toruńskiego ośrodka astronomicznego — prof. Władysława Dziwulskiego, właśnie przy pracy.

Po tym trochę nieoczekiwanym wstępie do naszej rozmowy prof. Woszczyk jeszcze na wszelki wypadek „prostuje” dość rozpowszechnione u nas przekonanie, jakoby toruński obserwatorium było najstarsze w kraju. Otóż bowiem wcale tak nie jest, mimo kopernikańskich tradycji „piernikowego” grodu nad Wisłą.

ZAJRZEĆ PANU BOGU

Historia toruńskiego ośrodka astronomicznego datuje się od 15 lipca 1945 r. — dnia przyjazdu do tego miasta ślicznej grupy przedwojennych naukowców wileńskich, na czele ze wspomnianym już prof. Dziwulskim i dr Stanisławem Iwanowską i dr Stanisławem Szeligowskim. Oni to byli „moteł” dalszego rozwoju wydziału.

24 sierpnia 1945 r. zapada uchwała o utworzeniu Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w rodzinnym mieście wielkiego astronoma, w której to uczelni powołano oczywiście dwie katedry: astronomii i astrofizyki. Zaś już 4 grudnia (tego roku odbył się pierwszy wykład z astronomii dla studentów nowego uniwersytetu).

Ala trzeba było jeszcze koniecznie utworzyć obserwatorium, bo choć to za astronomia bez żadnego teleskopu i podglądania gwiazd. Odpowiedni budynek w podtoruńskich Piwnicach astronomowie wzniesli szybko własnymi rękami, ale skomplikowanego teleskopu już nie zdołali sami zainstalować; nie było też pieniędzy na jego zakup za granicą.

Bezcennym wszakże „kapitałem” okazały się w tym wypadku zagraniczne znajomości i międzynarodowy autorytet polskich uczonych. Dzięki tym „walorom” udało się im w 1947 r. wypożyczyć od zaprzyjaźnionego prof. Harlova Shapleya — dyrektora Harvard College Observatory w Cambridge i sprowadzić do Torunia tzw. astrograf Drapera o średnicy obiektywu 20 cm.

Z tym wydarzeniem wiąże się pyszna anegdota. Otóż późnie, gdy w 1964 r. prof. Shapley gościł w obserwatorium w Piwnicach, tak to skomentował:

„Po pierwszej wojnie światowej pożytyłem jeden teleskop 20-centymetrowy obserwatorium krakowskiego, po drugiej wojnie — drugi taki teleskop obserwatorium toruńskiego. Trzeciej wojny nie będzie, bo już nie mamy w Harvard więcej teleskopów 20-centymetrowych”.

Ala Piwnice rychło dorobiły się kolejnych, już własnych teleskopów o średnicach 25 i 35 cm, a następnie dużego te-

leskopu Schmidta — Cassegraina o średnicy 90 cm zakupionego w firmie Zeissa wspólnie przez Polską Akademię Nauk i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, a użytkowanego do dziś przez astronomów z całego kraju. Przybyło też wiele innych instrumentów i aparatury badawczej.

Tyle historii w telegraficznym skrócie. Usiłuję jeszcze dowiedzieć się, czym się konkretnie zajmują toruńscy astronomowie, ale okazuje się to strasznie skomplikowane. Pomimo życzliwej cierpliwości prof. Woszczyka, niewiele rozumiem z jego wykładu, a przełożenie „mechaniki nieba” na zrozumiałe dla każdego, ludzki język jest zadaniem absolutnie niewykonalnym.

Oczywiście, w Toruniu bada się gwiazdy, łącznie ze Słońcem. A gwiazdy naturalnie są bardzo różne: małe i wielkie, karły i olbrzymy, widzialne i niewidoczne, bardzo jasne i ciemne — oczywiście, a nawet za-

mienniowe, stare i supernowe, gorące i zimne, pojedyncze i podwójne, szybkie i długookresowe, pulsujące i pulsary, a także osobliwe, zmienne, symbiotyczne i magnetyczne. Dodajmy do tego planety i komety, rafa, dy i nerady, ekstatyczne i gradienty, ekscentryki i interferencje, turbulencje, perturbacje... uff, można dostać zawrota głowy.

Wiele tylko jeszcze ostrożnie

W OKNO...

pytam, z czego zbudowane są gwiazdy. Ku mojemu przerażeniu dowiaduję się, iż literatura na ten temat liczy parę tysięcy grubych tomów. Ale na użytek gazety prof. Woszczyk litościwie podaje bardzo skróconą, encyklopedyczną wersję. Otóż około 70-78 proc. materii większości gwiazd stanowi wodor. 20-23 proc. — hel, a pozostałe 2 proc. — głównie metale.

Jak się to wszystko trzyma w kupie, taka gazowa chmurka? Okazuje się, że bywają „obłoczki” tak sprasowane (tzw. gwiazdy neutronowe supergiganty), iż 1 cm sześcienny waży dokładnie 1 000 000 000 ton! Jest taka gwiazda m.in. w pobliżu centrum mgławicy Kłab w gwiazdozbiórce Byka. I pomyśleć, że o takiego wisi nad naszymi głowami, brrr...

Ala przecież badań astronomicznych nie prowadzi się po to, by straszyc spokojnych ludzi, lecz dla ludzkiego pożytku i użytku. Oto np. obserwacja

i analiza tzw. plam na Słońcu znakomicie pomaga przy opracowywaniu długoterminowych prognoz meteorologicznych. Z dobrodru i pomocy astronomów korzystają prawie wszystkie inne dyscypliny naukowe — od biologii poprzez nauki techniczne aż po archeologię.

Dlatego astronomia jest taka ważna i poważna. A ośrodek toruński, choć stosunkowo młody, ma już wysoką renomę, także międzynarodową — zwłaszcza w zakresie badań gwiazd obłoczkowych i symbiotycznych. M.in. w Toruniu odbywa się wiele międzynarodowych konferencji naukowych. W ostatniej — w sierpniu br. — uczestniczyło około 100 astronomów z 23 krajów: USA, ZSRR, Japonii, Kanady i innych. Toruńscy następcy Kopernika godnie kontynuują jego wielkie dzieło.

A co np. ze słynną Gwiazdą Betelgejską? Przyciśnięty do muru prof. Woszczyk przyznał się, iż niedługo próbował wytropić jej ślady na niebie, ale mu się to nie udało. Indagowani przeze mnie inni astronomowie z całego kraju, obecni akurat w Toruniu na kolejnej konferencji, najpierw się oburzyli naiwnością pytania, a potem elegancko wymigali się od odpowiedzi. Bo i co tu mówić, gdy już słynny Kepler dawno temu udowodnił, że żadnej takiej gwiazdy nie było.

I tak w Toruniu nie udało mi się odnaleźć śladów Gwiazdy Betelgejskiej. Może trafić chociaż na równie legendarne toruńskie pierniki? Najwyraźniej jednak nie miałem szczęścia, bo o tych łakociach na miodzie nie było nawet w firmowym sklepie pod patronatem samego Mikołaja Kopernika. Ot, pech...

ZBIGNIEW S. NOWAK

WIELICZKA

Wyobraźmy sobie rok 2147. To wcale nie tak daleka przyszłość — zaledwie 160 lat. Jeśli świat nie oszaleje, żyć będą nasze praprawnuki. W tej nieodległej przyszłości być może na południe od Krakowa rozciągać się będzie rozległa niecka, być może zapełniona wodą. Dno tego nieistniejącego dziś jeziora w najgłębszym miejscu powinno znajdować się 7 metrów pod powierzchnią wody. W XX wieku znajdowała się tutaj Wieliczka. Jezioro nie jest sztucznym zbiornikiem zbudowanym dla wygody mieszkańców starego podwawelskiego grodu, chociaż do jego powstania przyczyniła się najpierw wielowiekowa ludzka praca, a potem brak wyobraźni.

Jeśli jest się z konieczności klientem PKP, z Krakowa do Wieliczki najlepiej dojechać żółtymi wagonami elektrycznej kolei podmiejskiej. Po ciąg dowodzi pasażerów w pobliże starego wielickiego rynku, który — podobnie jak całe siedmiowiekowe miasteczko — nie przedstawia imponującego widoku. Przeszłość nie pozostawiła tutaj wspaniałych zabytków architektury, będących świadectwem bogactwa, jakie w minionych wiekach przynosiła sól.

Niegdyś była ona źródłem magnackich fortun Lubomirskich, Morsztynów i Bonarów. Przez całe sto lat dzięki solinom w Wieliczce i Bochni mogła Rzeczpospolita utrzymywać wojska kwaterne. Wcześniej z dochodów żupnych opłacani byli profesorem Akademii Krakowskiej, Wieliczka niejednemu raz ratowała królewskie finanse.

Obecny stan zabytków Wieliczki jest najlepszym dowodem na to, że dziś, jeśli nawet wydobywanie soli jest opłacalne, to i tak dochody nie trafiają do kasy miejskiej. W grudniowy poranek miasto sprawia wrażenie opuszczonego i zaniedbanego. A przecież bywali tutaj najznamienitsi. W roku 1493 ponoć zwiędzał wielicka żupa sam Mikołaj Kopernik. Byli tutaj i inni przedstawiciele nauki: Jan Śniadecki, Dymitr Mendelejew. Wśród zarejestrowanych nazwisk ludzi sztuki widnieją najbardziej znaczące w światowej kulturze: Jana Wolfganga Goethego i Fryderyka Chopina. Bywali tutaj rosyjscy carowie i austriaccy cesarze, a w latach międzywojennych Józef Piłsudski i słynny francuski marszałek Francisek Foch.

Dziś wiadomo, że w najbliższych latach Wieliczkę omijać będą nie tylko wioły tego świata, ale także zwyczajni turyści, którzy zjeżdżali tutaj co roku w liczbie 800 tysięcy, aby wyrażonym przed trzema wiekami szymbem Dankowicz zająć w podziemia i zobaczyć to, o czym w przeszłości francuski podróżnik Le Laboreur powiedział: „Żupy solne Wieliczki nie mniej są znakomite od egipskich piramid, lecz użyteczniejsze. Są chwalebna pamiętką pracowitości Polaków, gdy tamże świadczą o próżności i tyranii Egiptan”.

Od października podziemie muzeum jest zamknięte. Stan szyb, którym zwiędzający schodzili 57 metrów pod powierzchnię, był taki, że trzeba go było pilnie przeznaczyć do remontu jako pierwszy obiekt zabytkowej części soliny. Prace prowadzone są na trzy zmiany przez najlepszą w Polsce firmę specjalistyczną — Zakład Robót Górniczych w Mysliwicach. Ich zakończenie powinno nastąpić za dwa lata — tak, aby zająć na jubileusz 700-lecia miasta i kopalni. Oczywiście, udościwienie muzeum turystom nie będzie oznaczać zakończenia prac konserwatorskich.

lacyjnymi z powierzchni i wydechana przez setki tysięcy turystów. To właśnie para wodna dokonała spustoszenia w wystroju i rzeźbach kilku podziemnych komór, a szczególnie przykładem jej niszczycielskiego działania są reszki solnych rzeźb w XVII-wiecznej kaplicy św. Antoniego położonej tuż przy szybie Dankowicza.

Na szczęście nie ma potrzeby ratowania całej kopalni. Byłaby to praca przekraczająca ludzkie możliwości. Obszar strefy zabytkowej obejmuje pasmo o długości 3,5 kilometra i szerokości 1 kilometra i na poziomach od I najwyższego do V o łącznej objętości 4,3 miliona sześci. Najcenniejsze i zarazem najstarsze komory sześciennie położone są na jeszcze mniejszej przestrzeni poziomu I-III o objętości 270 tys. m. sześci.

Na ratowanie tego jednego zachowanego w świecie skansenu górnictwa solnego potrzeba co najmniej 30 lat. Aby mogły ocalać zabytkowe szyby, korytarze i komory, do kopalni trzeba wwieźć 4,5 miliona metrów sześciennych piasku, którym wypełnione zostaną nieczynne już wyrobiska poziomów VI-IX leżące pod chronioną, zabytkową częścią. Zasypana zostanie także niektóre komory w partii zabytkowej. Pozostałe natomiast trzeba będzie chronić przy użyciu dostępnych współczesnemu górnictwu metod.

Najpewniejsze wydaje się kasztowanie czyli stosowanie drewnianych obudów. Drewno jest bodaj jedynym materiałem, którym sól nie szkodzi, a wręcz przeciwnie — doskonale konserwuje. Ale czy można sobie wyobrazić wspaniałą kaplicę bł. Kingi ze stropami podpartymi potężnymi bierwionami? Z tego względu konserwatorzy ogromną wagę przywiązują do obudowy kotłownic. Potężne poliestrowe kotłownie niewidoczne dla oka wzmożają ściany i pozwalają na zachowanie wyglądu najcenniejszych komór w nie zmienionej postaci. Tych komór jest 300.

Nie mniej skomplikowane będzie odwołanie kopalni. Obecnie uważa się, że część źródeł wody należy zatrzymać zanim dostaną się do kopalni, a najbardziej mokre wyrobiska zasypanać piachem. Sporo kłopotu sprawia para wodna. Najprostszym rozwiązaniem byłoby zaprzestanie wentylowania kopalni. Nie jest to jednak możliwe. Na dole wciąż pracuje kilkuset górników. W tym przypadku przepisy są nieublagane: w czasie jednej minuty trzeba wyciąć w podziemiu 6 metrów sześciennych powietrza dla każdego pracującego i 1 metr dla turysty. Czy ten trudny problem rozwiązała urzędnicza klimatyzacja? Być może, ale na pewno nie wiadomo, bo nigdzie na świecie nie praowały dotychczas w warunkach środowiska solnego.

Ratowanie Wieliczki już rozpoczęliśmy. Przeczniamy się do tego wysiłku dopłacając do każdego kilograma soli 5 złotych. Czy warto? Warto, chociaż gigantyczna praca docenia dopiero następne pokolenia. Warto, bo jest to jedyny tego rodzaju pomnik wielowiekowej pożytecznej ludzkiej pracy. Pracy Polaków.

JERZY WITASZCZYK



W Wieliczce górników nie wykonuje gwałtownych ruchów, co wcale nie oznacza, że pozostaje bezczynny. Przy szybie Kościuszkowskiego powierzchnia gruntu obniża się co roku o 50 milimetrów. W okresie minionych 700 lat skala zamknęła wiele kilometrów chodników i liczne komory. Dziś znane są tylko ze starych map i opisów. Na kopalnię działają dwie bezwzględnie sily: od góry miliony ton skał wiszących nad wyrobiskami, a od południa potężny rozpięający się masyw Karpat.

Kopalnię niszczy jednak nie tylko napierająca potężna siła masy skalnej. Nie mniej destrukcyjnie działa woda, której w podziemiach nie brakuje. Woda pojawia się w dwóch głównych dla soli postaciach. W pierwszej, płynnej, wycieka z 144 źródeł dostarczających 127 tysięcy metrów sześciennych w roku. W drugiej — przybiera niewidoczną, ale również szkodliwą postać pary wodnej. Jest wciągana szybnymi wenty-

ARBACKI SZYK...



Kiedy szukasz w Moskwie jakiegoś adresu i mówią ci, że to blisko, możesz mieć pewność, że to będzie cała wyprawa. Zacznie się przemierzanie nieskończonych odcińków od przejścia do przejścia, wypatrywanie listery „M” wskazującej przystanek metra. Przejście jest nie do opamiętania! A już Prospekt Kalinina jest tego dowodnym przykładem. Część zwana Nowym Arbatem to wieżowiec o ponad 20 piętrach, księgarnia „Dom Knigi” — ponad największa w Europie, dom handlowy ciągnący się na przestrzeni blisko kilometra, sklep jubilerski „Szkarlata Szkatulka”, wypełniony na dwu kondygnacjach prawdziwymi i sztucznymi błyskotkami. A ulica ma szerokość 80 metrów.

Trzeba odechnąć przy małej kawie. Ale próżno szukać miejsca na przykład w restauracji „Arbat” obliczonej na 2 tys. osób, bo i w dzień i wieczorem przed drzwiami stoi kolejka chętnych. Tempo, szum, sznury samochodów. Kojący jest chyba tylko głoś (z taśmy), informujący w autobusach o najbliższym przystanku. Ale z Prospektu już tylko krok w inny świat i styl. Co prawda można jeszcze zabłąkać się w metrze, bo akurat tutaj trzy stacje (Arbaca, Biblioteka Lenina i Kalininowska) mają podziemne połączenia.

I wreszcie stary Arbat. Tu zawsze było inaczej. Dzielczywno miały specjalny arbacki szyk. Tak pisze Rybakow w słynnym dziś „Dzieciach Arbatu”. Książka ma być niebawem wydana w ZSRR ale na razie — tak podśledzić w kolejkę — przechodzi z ręk do ręk w powielaczowych odbitkach.

A ta kolejka, która wspominałam, była aż na 50 minut stania. I była to kolejka, po lody. Wydawać się może dziwne gdyż w Moskwie jest pełno innych stoisk tym przysmakom. Ale tu na Arbacie wszystko jest niezwykle, więc i

lody inne niż gdzie indziej. A lody są... z automatu. Znacznie gorzej od tych paczkowanych i droższych. Każda porcja przy tym wazy się na specjalnej wadze, wyliczającej natychmiast cenę (kilogram lodów „Mango” — 3,15 rubla). Ot, arbacki szyk.

Z tą ulicą urbanieści mieli nie lada kłopot. Planując zachodnią arterię wylotową z miasta należało ostro wejść w stare zaułki. Ale podniosła się wrzawa i początkowo, zdecydowane posunięcia (takie jak w latach trzydziestych przeżyła Moskwa przy przebudowie ulicy Gorkiego), okazały

się niemożliwe. Tak więc pogodzone tradycje z koniecznością Prospektu Kalinina mimo wszystko stał się dowodem urbanistycznych śmiałych rozwiązań: sześćdziesiątych A w perspektywie ponad 30-piętrowy gmach RWPG i dalej — nasz pałac kultury — czyli hotel „Ukraina”. Arbat tym bardziej stał się więc niezwykłą enklawą w tej przytłaczającej architekturze.

O ile każde osiedle czy ulica jest miejscem, w którym, by mówić o domach, najpierw trzeba poznać ludzi, tu na Arbacie domy o ludziach zaświadcza. Paśtelowo pomalowane, w jaskrawym świetle kulistych lamp wyglądają bajkowo. Pod numerem 9 mieszkał Lew Tołstoj. Niedaleko placu Arbackiego — Mikołaj Gogol. Tu spędził 4 ostatnie lata życia i w nocy 12 lutego 1885 r. spał w kominku rekopis drugiej części „Martwych dusz”. Pod pięćdziesiątym trzecim mieszkał Puszykin. Dziś słodko seledynowy dom jest wspomnieniem czasu, kiedy wchodził tu po ślubie z ukochaną Natalią Gonczarową.

„Co było — nie wróci... wychodzę wieczorem na spacer i nagle spojrzę na Arbat i — ach, co za gośń! Rzę koniec u sań. Aleksander Siergiejewicz przechodzi się, ach, głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś!”

Jutro. Na Arbacie dni są podobne i równie piękne zawsze wtedy, gdy nieszykowni malarzowi kolorowy dodają malarza. Powróćmy znów na Bulewar Obukowa, bez którego nie sposób wspominać Arbat. Mówi więc malarzom: „Przedzajcie nasze losy jak sędziowie. Pokornym nam przyszłość dajcie kąs...”

Malarze tłumnie wypełniają deptak. Wystawiają swoje prace — najczęściej pejzaże i portrety. Zreżasuj portret krótkie Sładaj i pozuj, wybierz tylko autora i pomysł czy masz wolny kwadrans a może pół godzin? Każdy z artystów na kartce informuje, ile czasu trzeba mu na zakończenie pracy. Parę zycznych kresek i za półtora albo za cztery i pół rubla masz swój wizerunek. Nie musi być w ołówku może być

kolorowy, z barwnym tłem, kolorze przy pomocy farby w sprayu jest gotowe w parę minut. Ale zjedzie z kucykiem też jest możliwe na Arbacie.

Przelewający się tłum młodych ludzi to mieszanina stylów, trendów i upodobań. Tu bardziej niż gdzie indziej widać tę młodzieżową różnorodność zaznaczoną sposobem ubierania się. „Czarne” paski w nabijanych pasach i dziewczyny z tuiowymi kokardami we włosach, obnoszące kolorowy makijaż. Milicyjny patrol uważnie przygląda się grupom młodych ludzi — którzy zda się, nie mają nic więcej na głowie jak szpanowanie na Arbacie.

„Ale Arbat to także szlak handlowy. Tu na przykład kupisz bułki. Co prawda nie te — z piosenki — gorące lecz odważane przez sympatycznego chłopaka w piekarni. Indyjskie papierosy w kartonkach, takie jak „Marlboro” sprzedaje się przed sklepami. Szybko posuwająca się kolejka może oznaczać, że akurat rzucili kawę nesa (po 6 rubli), choć bywa, że sprzedaje się ją w „kompletach” z jakimś mniej atrakcyjnym towarem na przykład z nie najpyszniejszymi cukierkami. A co krok masz kiosk z ciastkami lub kanapkami — mogą być na przykład z salami — do tego jakiś napój (oczywiście bezalkoholowy). Sklepy warzywne wypełnione kartonami pełnymi afgańskich rodzynków. To co jest na półkach w wielkiej perfumierii, leży też na ladzie, do obejrzenia i powąchania.

Taki jest Arbat. Zda się wytręcony z rytmu tętniącej Moskwy. Nawet w dniu jej święta, a obchodzone takie po raz pierwszy 19 września (na 840 urodziny miasta), gdy na dziesiątkach placów trwały różnorodne estradowe imprezy, tu bawiono się świetnie... w ciuchubabce.

Ponoć nie ma w Moskwie przytulniejszej ulicy. „I jakoś nas ścieżki stałe w kierunku Arbatu prowadzą niezmiennie od lat” — wyznaje Okudźawa. Bo to jest naprawdę niezwykła ulica.

RENATA SAS
Fot.: A. WACH

Andrzej Grun

Były kobiety od niepałających czasów przedmiotem satyry i dowcipu pisanego, opowiadane, rysowanego i malowanego. Na całym świecie. Także u nas. Nasmiewano się z nich, że lica barwią, że się stroją, no i oczywiście chłostano je „satyrycznie i obyczajowo” za niewierność małżeńską i brak umiaru w rozrywce, za gadulstwo...

Na XVII-wiecznym drzeworycie diabeł prowadzi babę-szymkarkę do piekła. Za cóż? „Bo nie dotęwała”. Dobrze też tak. Na innym leciwa baba nie może wybrać między bogatym lecz starym, a młodym lecz połym... Na jeszcze innym święta się baba z grubym zakonikiem aż trzeszczy...

Podobnych tematów malowane w książkach miniatury i jarmarczny drzeworyt dostarczały bez liku. Była to jednak ogólna „satyra na biologiał”. Ale zdarzały się też satyryczne wyściczki, skierowane do konkretnych osób, Gdański mistrz, Antoni Moller, malując „Sąd ostateczny” dla tamecznej gieldy, w posłać jednej z przywar czołowiecznych weteli córkę burmistrza wyraźnie skarykaturowana. Za karę musiał sam siebie namalować w tłumie nałotników wleczonych do piekła i to jeszcze z insygnium swego zawodu, z paleta. Pewnie jednak burmistrzanka niespecjalnie się prowadziła, skoro ja na obrazie zostawiono...

„Ale biologiałowiec były nie tylko — bardziej lub mniej wdzięcznymi — obiektami żartów, satyry, karykatury. Same uprawiały owe formy zabawy i twórczości. Izabela z Flemmingów Czartoryska, animatorka życia artystycznego w Puławach, w zawody szła z księciem małżonkiem, Adamem Czartoryskim, w rysowaniu karykatur przyjaciół i gości. Na pewno rozrywek tej i modzie ulegały również i inne panie z arystokracji, pozostają one

Jednak najczęściej anonimowe.

Bez przesydy profesjonalistka nazwać można brataniec biskupa Ignacego Krasińskiego, tegoż samego, który powtarzał w kołko, że „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi” — Annę Charzewską. Była ona naprawdę podobnie jedną ze zdolniejszych uczennic Jana Piotra Norblina i zilustrowała, z dużym poczuciem humoru, dzieło biskupa — „Monachomachie”.

W latach 30. XIX wieku rysowała karykatury i śmieszne scenki „z życia” lwowska dama, Julia Dulcka. Jej rysunki znajdują się w zbiorach Ossolineum. Świętne karykatury kreśliła — nie tylko słowem, lecz i ołówkiem — znakomita międzynarodowa gwiazda sceny, Helena Modrzejewska.

Rozwój prasy, literatury ilustrowanej, wszelkiego rodzaju wydawnictw ulotnych, reklamowych, informacyjnych, jaki miał miejsce w drugiej połowie ubiegłego stulecia, stwarzała także sprzyjające warunki dla powstawania licznych dośw. Ilustrowanych pism humorystycznych i satyrycznych. Czy

wśród rysujących były również kobiety? Trudno dziś dojść do tego. Rysunki często nie były podpisywane: często podpisywano je li tylko pseudonimami, których dziś nie sposób rozszyfrować. W „Koleckach” w 1893 roku znajdujemy rysunki podpisane „Ela”: w „Naszym Kurierze Humorystycznym” (1902) ktoś używał podpisu „Sabina”...

Rysownicza „Kurierka Świętecznego” (od 1905 do 1911) używa już własnego nazwiska: Eugenia Glas. Mieszkała w Paryżu i przysyłała do warszawskiego pisma swoje rysunki satyryczno-humorystyczne. Również Teresa Zaleska, w tymże samym czasie, rysuje pod własnym nazwiskiem dla warszawskiego „Śmiechu”. W 1913 ukazują się w „Sowizdrzale” rysunki Mieczysława Rozbickiej, świętunkiej absolwentki Szkoły Sztuk Pięknych, o tematyce swawolnej, erotycznej. Po latach zastany w Polsce i w Paryżu inna dama naszej karykatury, i dawcipu erotycznego — Maja Berezowska; będzie ona długo cieszyć oczy i serca jednych — a budzić światłe zgorzzenie innych...

Przez ponad dwadzieścia lat, aż do 1913 roku, w niemieckim czasopiśmie „Jugend” rysowała „śmieszne rysunki” z własnymi podpisami Otolia Kraszewska. Mieszkała na stałe w Monachium, dokąd przyjechała po studiach w Petersburgu i u Iwana Ajwazowskiego, sławnego rosyjskiego marynisty...

Autorka „Taniec polski”, Zofia Stryjeńska rysowała z powodzeniem dla „Sowizdrzała” i „Szczotka” groteskowo-humorystyczne scenki. W pierwszym rzędzie artystów uprawiających satyrę społeczno-polityczną stała dwie panie, a raczej dwie towarzyszyki: Michalina Wlekińska i Regina Kańska; obie bezkompromisowe, zdecydowane, i bardzo dzielne. „Wróble na dachu” i łódzkie „Różgi” drukowały Kańska, „Miołta”, „Świeża Miołta”, „Nowa Miołta”, „Miołta Republikańska”, a także i „Różgi” oraz „Robotnik” drukowały Michalinę Wlekińską, związana ściśle z działalnością SDKPiL i KPP. Lecz te dwie panie-towarzyszki są raczej wyjątkiem na niwie polskiej satyry. Na szczęście. Inny rodzaj żartu, inne tematy biologiałom lepiej przystają i lepiej wychodzą. Z drugiej strony ciekawostką jest, że trywialna Maja Berezowska też była niemal unikatkiem...

O damach rysujących dowcipy, humor, satyrkę obyczajową można by długo. Długo o Janie Kamyczku z „Przekroju” — to przecież Janina Ipohorska; HA-GA ze „Szpilek” — to wszak Anna Gosławska-Lipińska; ktoś, kto kiedyś w „Cyrułku Warszawskim” podpisywał się pod rysunkami litera „Q” — to Irena Kuczborska, żona Stanisława Kuczborskiego z „Zielonego Balonika”, wnuczka Gierymskich...

Temat: Panie rysujące humorystyczne rysunki, to temat na grube dzieło. Dziś jest ich bardzo dużo i odnośnie liczne „sukcesy w kraju i za granicą”. Same lubią rysować — ale czy lubią być rysowane?



— Hipolicia, jesteś znów roztargniony i rzucasz cię nie na tę stronę.

Tajemnice góry Athos

W Europie do dziś istnieje swego rodzaju rezerwatu duchowa, dostępna tylko dla mężczyzn. Przybywają oni z całego świata, by tutaj umrzeć, oddając cwałę Bogu w języku greckim z czasów Bizancjum. Autonomiczna „republika” mnichów na „świętej górze” bardziej znanej jako góra Athos, położona w autonomicznym okręgu Ajon-Oron na wschodnim krańcu półwyspu Chalcydwickiego, znajduje się pod ochroną państwa greckiego. Na jej „granicy” — w Utranopolisie — stoi straż, do której obowiązków należy nieopuszczanie na chronione terytorium osób płci żeńskiej.

Przepełniony autobus rejsowy wjeżdża z Salonik o piątą rano. Niewinni podróżni przebiegają opancerzone i opuszczone głowy by nie widzieć nagłej piękności na zdjęciu która kierownicę przykleiła do przedniej szyby. Trzy godziny jazdy i wzrok pada na wyrzeźbionego z białego marmuru Arystotelesa. Z leśnej polany patrzy on na morze.

Podróż kończy się w Urano-

polisie. Autobus zatrzymuje się tuż przy burcie małego statku. Zakonnicy i pielgrzymi popłyną dalej przez morze, które zimą prawie nigdy nie bywa spokojne.

Stateczek opływa półwysep, na którego urwistych, skalistych brzegach wzniesiono klasztor. Pierwsza — to przystanek klasztoru bułgarskiego. Następnie to przystanki greckich klasztorów Doiariu i Xenofontos. Dalej pod zielonymi kopułami, pomalowanymi na kolor pomarańczowy, wyłania się okazały rosyjski klasztor św. Pantelejmona, będący niedługo przedmiotem szczególnej dumy carów; obecnie przechodzi on w upadek.

W 20 klasztorach, położonych na górze Athos jest nieco ponad tysiąc zakonników. Każdego miesiąca któryś z nich umiera. O ile jednak obsada greckich klasztorów jest w pełni uzupełniana w trzech słowiańskich świątyniach sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Chilandar jest świętym miejscem Serbów od czasów średnio-wiecznych. Serbowie przyjeżdżają tutaj często, jednakże w

klasztorze nikt nie pozostaje i obecnie jest w nim nie więcej niż 20 zakonników.

W XIX wieku na górze Athos było 7.500 mnichów rosyjskich i 4.500 greckich. Dziś rosyjskich jest najwyżej 50. Jeśli w klasztorze pozostaje mniej niż 7 osób, może on być przejęty przez Greków. Najbardziej nacjonalistyczne nastawione części Greków perspektywa taka odpowiada, chociaż w sumie na Athos udziela się wsparcia zakonnikom-Słowianom.

W 1953 r. zmarł ostatni mnich-Gruzin. Klasztor Iberion, który chrześcijanie gruzińscy zostawili w X wieku, jest jednym z najbardziej cenionych. Legenda głosi, że w XVII wieku ikona z tego klasztoru, przewieziona do Moskwy, uratowała życie carskiej córki. Iberion jest obecnie grecki, jednakże jego nowi gospodarze pozostawili wszystko w nienaruszonym stanie, w tym 100 pergaminów w języku starogruzińskim. Kiedy pielgrzym wchodzi do sali, przeznaczoną dla gości, proponuje mu się kawę i słodką galaretkę. Może on także li-

czyć na nocleg. Mnich spyryjki w czystej angielszczyźnie proponuje kieliszek anyżówki. Zapytany, jaka piękna królewna namalowana jest na portrecie zdobiącym ścianę, odpowiada, że nie wie. Nawet nie ośmiela się spojrzeć na nią.

W 1963 roku minęło tysiąc lat od czasu, gdy Athos stał się świętym miejscem prawosławnej cerkwi. W uroczystościach poświęconych temu jubileuszowi uczestniczył król Grecji, Paweł. Jedyną kobietą, która znalazła się na „świętej górze” — bez przebrania za mężczyznę — była serbska caryca Helena, która wykorzystała to, że w 1945 roku jej mąż Duszan przyjął tytuł „cara serbskiego i greckiego”.

Wszyscy zakonnicy z góry Athos są poddaniymi greckimi, w tym także Rosjanie, Serbowie i Bułgarzy. Każda próba podkreślenia różnic narodowych może być oceniana jako przejaw nieposzanowania chrześcijańskiego ducha Bizancjum, zaś jej iniektor ukarany.

Niektóre klasztor, a takich jest wiele, są bardzo bogate. Mają kapitały w Grecji i za granicą, posiadają dzieła sztuki. W odwet za znacjonalizowanie ich ziem, położonych poza granicami „republiki”, mnisi nie chcą rozstawać się ze swymi bogactwami nawet na krótki okres czasu. Kiedy minister kultury Grecji Melina Mercouri chciała zorganizować w Salonikach wystawę skarbow i ikon, jedyną na co pozwolili zakonnicy — to wywiezienie na niszczycielu jednej z ikon Matki Boskiej.

Po przystąpieniu Grecji do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej mieszkańcy góry Athos otrzymali „specjalny status”, którego szczegóły ustalone będą w późniejszym okresie.

Władza administracyjna należy do 20 delegatów (po jednym z każdego klasztoru). W ciągu roku, na który są wybierani, przebywają oni w rezydencji poselstwa w administracyjnym centrum rejonu Karie. Okres ten może być w nieskończoność

przedłużony. W Karie znajduje się poczta, telefon, restauracja bez oświetlenia elektrycznego, w której skrupulatnie przestrzegane są wszystkie posty, dwa sklepiki, gdzie sprzedaje się wędzone śledzie, świece, latakki, pocztówki i niektóre inne drobiazgi oraz „salon mody” dla mnichów.

Władza wykonawcza należy do „świętej komisji” do której należą czterech delegatów z największych klasztorów. Każdy delegat reprezentuje w komisji interesy czterech innych klasztorów, mniejszych pod względem liczby mnichów. Jedynym Słowianinem wśród nich jest Serb z klasztoru Chilandar. Dokumenty „republiki” spinane są pieczęcią, składająca się z czterech części, które znajdują się u każdego z delegatów komisji. Tak zapewnia się ich równoprawność.

Nocleg i wyżywienie w klasztorach są bezpłatne. Jednakże złożenie ofiary przy zeznaniu się z zakonnikami jest bardziej niż pożądane...

Podczas gdy my narzekaliśmy na padający ostatnio deszcz, w dalekiej Kotari jej mieszkańcy wznosili modły prosząc Krisznę o życiodajne krople wody.

Przy głównej drodze woda jeszcze jest. Kierowcy używają jej nawet do mycia ciężarówek. Ale na poboczach leżą sterty krowich, bawolich i wieblądzień szkieletów, które zwozi się z okolicznych pól, gdzie zwierzęta padły z pragnienia.

Krowy i bawoły są mniej wytrzymałe, ale jeśli padały wielbłądy, to znaczy, że i człowiek ociera się o śmierć.

Przy drodze zieleni jest jeszcze soczysta, ale żółknięte w miarę jak oglądamy ją, oddalając się od głównej drogi, a potem szarzej. Im dalej od drogi, tym mniej wody. 40 km od głównego szlaku można spotkać pierwsze opustoszałe wioski.

5-letnie dzieci w Radżastanie nie wiedzą co to jest deszcz. Nigdy nie widzieli kropli spadającej z nieba...

Dorośli czterokrotnie wychodzili tego lata w pole. Orali i siali cztery razy, bo cztery razy pojawiały się chmury. Ale kiedy było już zasiane — chmury rozplywały się w powietrzu.

Do wioski Tiloni, która leży 7 kilometrów od szosy Dżajpur — radżastan można dojechać wąską drogą. W Tiloni jest sklep, a w sklepie lodówka z butelkami ciepłej (bo nie ma prądu) „Camp-Coff”, dalej nikt już nie ma na kupno takiego napoju, a i sklepów prawie nie ma.

Żeby dotrzeć do rejonów prawdziwej suszy trzeba w Tiloni przejechać się na dół.

Wystarczy godzina jazdy wzdłuż brzoł.

Nad popielatą ziemią rozciąga się nieskazitelnie czyste niebo. Gdyby człowiek patrzył tylko w górę — niegłębko zdziwiony, że jest na Riwierze.

Dżip wzbija tumany kurzu, ale ten kurz to nie less. Zbyt wiele w nim soli.

Nie tu nie rośnie poza kolczastymi krzewami i akacjami. Najdrobniejsze trawki wyskubane zostały już dawno przez owce. Zasiwy zmarniały. Widać tylko porożone brzoł.

Kolo wioski kobiety sadzą las. Traktor przywozi im maleńkie drzewka i duże worki z ziemią. Kopia dół, w który wysypuje się ściwiera zawartości worka i wtyka miniaturę akacyjki. Trzeba ją ostrożnie kolczastymi palcami i podlać burą, gliniastą cieczą, która pochodzi z drabnoceń opodal studni.

Studnia i las, to część robót publicznych, które uruchomiono

awaryjnie z powodu klęski suszy.

Przy studni również pracują kobiety. Jedną z nich zjeżdża w worku z bawolej skóry do wykopy, a inne popuszczają linę, która później wyciągnie ten sam worek wypełniony kamieniami, ziemią i wodą. Nie można zamarować ani kropli. Urobek wlewany jest do koryta, pod którym coraz niżej znajdują się kolejne stopnie katarakt, aby jak najwięcej zanieczyszczone osiadało po drodze. Do najniższego koryta przychodzi zwierzęta.

Ale jest to woda mineralna. Kobiety piją ją tylko z konieczności. Mężczyźni nie ma w tej okolicy w ogóle. Wyemigrowali na czas suszy do miast jako robotnicy kontraktowi i powiększyli tam liczbę mieszkańców. Kilkanaście kilometrów dalej kro-

cy nie zostało ani źdźbło czegośkolwiek zielonego.

Na przybzie domu, który ma tylko 3 ściany, leży na sznurkowym łożu starzec owinięty w szmaty. Jest to Hakhala Baba, bogacz. Chciałby podnieść się na powitanie, ale nie może, bo cierpi na dolegliwość stawów. Składa tylko dłonie do modlitwy i szepcze „Ram, Ram” (Boże, Boże), co oznacza „Witajcie”. Dawni nikt nie zmienił szmat w barłogu...

Nie będzie whisky. U wozgłowa stoi skórzany kubeł z mętną wodą. To wszystko, co jest w rezydencji do picia.

Bogactwo ma w tych stronach inny wymiar. Podobnie jak ubóstwo. Sasiad Hakhali Babu chciał mi sprzedać krowę za 20 rupii, tj. za równowartość dwóch paczek papierosów. Kilkanaście kilometrów dalej kro-

nie jest na pewno — oznacza anebę. Jak odmówić podczas suszy, po dniu jazdy, od której kręci się w głowie, kiedy piecze skóra i gardło?

Na poboczu drogi dogorywają wysychające kaktusy.

W opustoszałym osiedlu — kilka kilometrów od wioski — widać ślad obecności żywych stworzeń w postaci wysuszonego jajna. Objeścia pozamykane są na kółki.

Jedną z chatup lepił z błota wiesniak o talentach architekta i o wyobraźni bajkopisarza. Układał zaniek i werandę, podpierał strop kolumnkami, które przypominały kogucie nożki, wyrzeźbił schody i pozaczył najważniejsze części konstrukcji wtapianym w kształt kantu, jak robił to kiedyś w Barcelonie pionier secesji, Antonio Gaudí i Cornet.

Przed domkiem wrzeszczy paw, jedyny „mieszkaniec” wioski.

Po powrocie do Kotari, osiedla leżącego 40 km od głównej drogi, w którym jest kilka murewanych domów, idę spać na dach jednego z nich, ponieważ temperatura wewnątrz, mimo że już noc, przekracza 40 stopni Celsjusza.

Mimo suszy — moc komarów. Ponadto nie da się spać muzyka płynąca skądś jak powtarzany bez przerwy podkład do indonezyjskiego filmu. W dodatku świeci kieży i jest jasno jak w dzień.

Właściciel domu wyjaśnia, że „muzyka” należy zaakceptować, bo jest to śpiewana nieustannie modlitwa o deszcz. Któryś z bogatszych mieszkańców Kotari powieścił zapewne magnetofon na drzewie, żeby aparatura błagała za niego...

Do świtu słuchałem tej modlitwy, zastanawiając się o co to za magnetofon, który nadaje kasety o „jęmności” prawie 12 godzin, bez jednej jedynostkowej przerwy? Gdyby tak obejrzał ten sprzęt?

Dźwięki zaczęły mnie wciągać w uliczki Kotari, które nie widziałem przybycia z Delhi. Idąc na ich spotkanie doszedłem do malej, hinduskiej świątynki.

Przed nią kilkadziesiąt starych kobiet tańczyło i śpiewało. Błagały w transie Krisznę i wszystkich innych świętych, żeby spadł deszcz.

Starzec, który był w bebem, powiedział mi, że tańczy tak bez przerwy dzień i noc — od sześciu dni.

KRZYSZTOF MROZIEWICZ

BLĄGANIE O DESZCZ

bogacz, 60-letni Hakhala Baba, właściciel 5 tys. owiec.

Jadło do niego przez step, który kiedyś był polem, wybrałam sobie klimatyzowaną willę, w której służący podaje whisky z lodem. Baba mieszka w wiosce Asu, której nazwa pochodzi od perskiego rzeczownika „woda”.

W centrum wioski, na największym miejscu, jak ratusz czy katedra w europejskim mieście — stoi wielki betonowy zbiornik na wodę, teraz pusty. Przewodzi do niego rura, która czasami, co kilkanaście dni, przysyła kilka wiader wody. Kobiety siedzą przy uszkodzonych, pozatykanych szmatami kurkach i czekają na taką chwilę.

Trochę więcej wody jest tuż obok, w bajorze. Właśnie kapie się w nim pies, który przybiegł z małym chłopcem. Chłopiec napelnia gliniane naczynia, stawia je na głowie i razem z psem wracają do chaty.

W leżące na oboczu posiadłości bogacza, cicho i pusto. 5 tys. owiec poszło na pastwiska do sąsiedniego stanu. Tu, w okoli-

wy dawali darmo, byleby tylko zabrać je i nakarmić, bo brak nie tylko wody, ale także paszy. Bydło pada z głodu i ludzie mru z głodu, ale nikt nie ruszy zwierzęcia, bo wszyscy są wegetarianami.

A jeszcze kilka kilometrów dalej na północ chcieli mi oddać za darmo prawdziwe dziecko. 2-letni chłopiec z powodu niedożywienia nie umiał jeszcze chodzić. Lekarz z sąsiedniej wioski, który praktykuje w państwowy ośrodek zdrowia radził matce, aby karmiła chłopca jarzynami i owocami. Łatwo to powiedzieć — najbliższe pomidory rosną w odległym o 100 km Dżajpurze, a ponadto — za co je kupić, kiedy w okolicy panują zasady gospodarki naturalnej? Lekarz może dać preparaty ziołowe, które przyrządza się według recept starzej medycyny hinduskiej. Ale na niedożywienie nie pomaga. Zresztą niedożywienie to tylko pół biedy, gdyby nie susza — nie byłoby niedożywienia. Gorzej z gruźlicą, która dręczy 75 proc. mieszkańców rejonu.

Gospodarz czuje się kłębkiem wody. Jeśli jest nie gotowana, a

nie jest na pewno — oznacza anebę. Jak odmówić podczas suszy, po dniu jazdy, od której kręci się w głowie, kiedy piecze skóra i gardło?

Na poboczu drogi dogorywają wysychające kaktusy.

W opustoszałym osiedlu — kilka kilometrów od wioski — widać ślad obecności żywych stworzeń w postaci wysuszonego jajna. Objeścia pozamykane są na kółki.

Jedną z chatup lepił z błota wiesniak o talentach architekta i o wyobraźni bajkopisarza. Układał zaniek i werandę, podpierał strop kolumnkami, które przypominały kogucie nożki, wyrzeźbił schody i pozaczył najważniejsze części konstrukcji wtapianym w kształt kantu, jak robił to kiedyś w Barcelonie pionier secesji, Antonio Gaudí i Cornet.

Przed domkiem wrzeszczy paw, jedyny „mieszkaniec” wioski.

Po powrocie do Kotari, osiedla leżącego 40 km od głównej drogi, w którym jest kilka murewanych domów, idę spać na dach jednego z nich, ponieważ temperatura wewnątrz, mimo że już noc, przekracza 40 stopni Celsjusza.

Mimo suszy — moc komarów. Ponadto nie da się spać muzyka płynąca skądś jak powtarzany bez przerwy podkład do indonezyjskiego filmu. W dodatku świeci kieży i jest jasno jak w dzień.

Właściciel domu wyjaśnia, że „muzyka” należy zaakceptować, bo jest to śpiewana nieustannie modlitwa o deszcz. Któryś z bogatszych mieszkańców Kotari powieścił zapewne magnetofon na drzewie, żeby aparatura błagała za niego...

Do świtu słuchałem tej modlitwy, zastanawiając się o co to za magnetofon, który nadaje kasety o „jęmności” prawie 12 godzin, bez jednej jedynostkowej przerwy? Gdyby tak obejrzał ten sprzęt?

Dźwięki zaczęły mnie wciągać w uliczki Kotari, które nie widziałem przybycia z Delhi. Idąc na ich spotkanie doszedłem do malej, hinduskiej świątynki.

Przed nią kilkadziesiąt starych kobiet tańczyło i śpiewało. Błagały w transie Krisznę i wszystkich innych świętych, żeby spadł deszcz.

Starzec, który był w bebem, powiedział mi, że tańczy tak bez przerwy dzień i noc — od sześciu dni.

KRZYSZTOF MROZIEWICZ

Alain, 26-letni magazynier w jednej z 'podparyskich fabryk powiada zażenowany: — Pracowałem przy wyładowywaniu paczek, które w zależności od zawartości roznosim do różnych magazynów. Początkowo nie miałem żadnych problemów. Pracowałem z kolegą, który pomagał mi w rozróżnianiu paczek, odczytując z napisów na kartonach co one zawierają. Potem jednak zostałem sam i zaczęła się tragedia. Znałem zaledwie kilka liter i zupełnie nie umiałem odróżnić napisów na paczkach. Tak wszyscy dowiedzieli się, że nie umiem czytać i głośno to komentowali. Nie mogłem tego znieść, wstydziłem się i przestałem pracować.

Życie poza światem liter

Historia Alaina nie jest odosobniona. Liczbę takich jak on szacuje się we Francji na 6 milionów osób. Są to ludzie, którzy ukończyli obowiązkowe szkoły, nauczyli się czytać i pisać, ale potem — odczyli się. Są wtórnymi analfabetami, zwany mi we Francji „illetres”.

Wtórni analfabeci zamieszkują częściej duże metropolie niż małe miasteczka czy wioski. Mieszkają w środku życia, a jednocześnie jakby poza nim. Są pozabawieni jednej z podstawowych dla współczesności umiejętności: komunikowania się poprzez pismo. Utracili jakby jeden ze smysłów danych człowiekowi przez naturę. Tymczasem wszędzie, na każdym kroku, czytają literę, te niezrozumiałe dla nich znaki.

Wypracowują więc sobie skomplikowany system zaradczy. Pracują swobodnie na podrzędnych stanowiskach, orientują się w rodzajach pism różniących kolory kopert czy kart. Podobnie radzą sobie z samoprowadzeniem miejsc zamieszkania czy niezbędnych adresów. Robiąc zakupy, podają zwykłe banknoty o wysokim nominale. Oczywiście nie umieją przeliczyć reszty, ale najważniejsza dla nich jest, że nikt nie zauważa ich ułomności. Inny chwyt to próba o pomoc w odczytaniu nazwy ulicy, numeru autobusu, kompetencji danego opiekuna pocztowego itp. pod pozorem zapomnienia okularów. Podpis zastępuje jakiś niewyraźny zryzek. Poza tym wiele spraw załatwiają przez telefon, bez pisemek i podań. I tak od unikku do unikku toczy się życie niepiśmiennego Francuza.

Jednakże sprawy 6 milionów wtórnych analfabetów nie udało się całkowicie zataić. W 1983 roku działa we Francji oficjalna, tak zwana stała grupa ds. walki z nieumiejętnością pisaną. Od wielu lat istnieje też wiele społecznych stowarzyszeń zajmujących się ponownym nauczaniem „illetres”. Rządowa stała grupa prowadzi również stałe badania, szukając przyczyn zjawiska i jego rozległości.

Pierwszym i głównym oskarżonym jest... szkoła. Zarzuca się jej powierzchowne nauczanie początkowe, skupianie się na problemach doskonałości językowej, bez troski o nauczanie rzeczy dla języka podstawowych itp. Wiele mówi się o ograniczonej funkcji wychowawczej francuskiej szkoły i schematyzmie ocen.

Dane statystyczne biją na alarm, potwierdzając fakt, iż proces produkowania przez szkołę i środowisko półanalfabetów wciąż trwa, stanowiąc poważne obciążenie dla wszystkich dziedzin życia Francji.

HALINA UZYCKA

CZWARTEK, 31 GRUDNIA (Sylwester) PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Kiedyś chętnie tańczono a dziś... 14.00 Wiad. 14.05 Rytm. 15.00 Wiad. 15.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Uwertury karnawałowe. 17.30 Premiera pana Sarta. 18.00 Sylwesterowy koncert. 19.00 Dziennik. 19.20 W tanecznych rytmach. 19.30 Radio dzieciom. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.25 Muzyka polska. 20.30 Koncert żywych cz. I. 21.00 Komunikaty. 21.05 Koncert żywych cz. II. 21.30 Zaczęło się od Lanera. 22.00 Sylwester i Nowy Rok w Jedynie (cz. I).

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Sylwesterowy koncert. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 „Widziane i niewidziane” — aud. Krystyny Namysłowskiej (L). 13.20 Podhalańskie nuty. 13.30 Album operowy. 14.00 Przeboje '87. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Jazz nie tylko dla fanów. 15.20 Offenbachada — czyli „Zabawy paryskie” w czasach belle epoque. 15.30 Josephine Tey-Tamplaski śpiewają — odc. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 Koncert symfoniczny (L). 18.30 Gala operowa. 19.10 Walce Straussów. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne — przew. Rady Państwa. 20.25 Muzyka polska. 20.30 Wiad. 20.35 Sylwester z Mroczkiem. 21.30 Sylwester w Stereo.

PROGRAM III

11.00 Miniatura poetycka. 11.30 Życie warte wiersza. 1.40 Polk w piguлке. 11.50 „Dzieci Arbatu” — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Boris Ulan — piana słudzeń — odc. 13.10 Powiódka z rozrywki. 14.00 Małe kaprysy wielkich mistrzów. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Nie tylko przeboje gwiazd. 15.40 Ciekawostki z Hollywoodu. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.30 Muzyka polska — opr. D. 20.00 Wystąpienie przewodniczącego Rady Państwa (z pr. D.). 20.25 Muzyka polska. 20.30 Sylwester w Trójce.

PROGRAM IV

11.00 „Dom i świat”. 12.00 Wiad. 12.05 Spotkanie z operą. 12.30 „Radiowe wtajemniczenia”. 13.00 Taniec namalowany. 13.25 Zabawy przy muzyce. 13.50 Małe piosenki. 14.00 Epopuladnie Młodych. 17.00 Wiad.

Świąteczny program radiowy

17.05 „Radiowe wtajemniczenia”. 17.20 Lista Przebojów. 18.10 „Radiowe wtajemniczenia”. 18.30 „Nie ma jak u mamy”. 19.30 Wiad. 19.35 Lekcja Czwórki. 19.45 Chwila muzyki. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Wystąpienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.25 Muzyka polska. 20.30 „Uroda życia”. 21.00 „Sylwester z Wiesławem Ochmanem” — cz. I. 21.40 „Radiowe wtajemniczenia”. 22.00 „Bał zakochanych”. 22.40 Sylwester z Wiesławem Ochmanem (cz. II). 23.30 Wiad. 23.35 Wiersze. 24.00 Sylwester w Czwórce.

PIĄTEK, 1 STYCZNIA 1988 r. PROGRAM I

11.30 „Mazowsze” śpiewa. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Odtworzenie noworocznych wystąpień przewodniczącego Rady Państwa. 12.30 Wiad. 12.35 Muzyczne pozdrowienia. 13.00 Czy ONZ jest potrzebna światu? 13.30 Polacy w Wiedniu, stołczywiarz — aud. 14.00 Cwiczenia z Szekspiernem. 14.40 Nie przeżyjemy tego jeszcze raz. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Wiad. 16.05 O „Mamusia” do „All-Baby” — rewia teatryków starej Warszawy. 16.45 Izahak Perlman gra ragtime'u Scotta Joplina. 17.00 Dagestan mówi 70 językami. 17.30 Radiowa Piosenka Roku. 19.00 Dźwięki. 19.10 Z nowej płyty „Muzyczne”. 19.30 Radio dzieciom: „Jedzie jedzie Nowy Rok” — miniat. poetycka. 20.00 Wiad. 20.05 Kronika sportowa. 20.15 Gwiazdy i bisy — Estrada '87 — cz. I. 21.00 Komunikaty. 21.10 „Krasne jagody” — miniat. 21.30 Gwiazdy i bisy — Estrada '87 — cz. II. 22.00 Teatr PR: „Ależ to nie serio!” — słuch. 22.45 Chwila muzyki. 23.00 Wiad. 23.10 Seniornymalec wspomnienia. 23.35 Północ poetów: Wiersze Karola Wojtyły.

PROGRAM II

11.00 Najciekawsze nagrania radiowe. 13.00 Wiad. 13.05 Krzysztof Chojbicki: „Kalejdoskop nocy czerwcowej”. 14.00 W rytmie disco — cz. I. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Karnawał na Copa Cabana. 17.00 Wiad. 17.05 Koncert noworoczny. 18.00 W rytmie disco — cz. II. 19.00 Giacomo Puccini: „Turandot” — opera. 21.30 Wiad. 21.35 Płyta Roku 1987.

PROGRAM III

11.00 Dzień marzeń (2). 11.05 Cu-

downy świat... swingu. 11.30 „Przeżyjmy raz jeszcze — z dziełami SFS-u”. 12.00 Małe kaprysy wielkich mistrzów. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Dzień marzeń (3). 13.10 Cudowny świat... rock and rolla. 14.00 Dzień marzeń (4). 14.05 Cudowny świat... musicalu. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń 1987 roku. 15.30 Cudowny świat... folku. 16.00 Dzień marzeń (5). 16.05 Cudowny świat... country. 17.00 „Przeżyjmy raz jeszcze — z dziełami SFS-u” — cz. II. 17.30 Orkiestra Clevelandska. 19.00 Serwis Trójki. 19.05 A. Szypulski: „Pasjana” (w dwóch). 19.40 Cudowny świat... rocka. 21.00 Dzień marzeń (6). 21.05 Cudowny świat... bluesa. 22.00 Dzień marzeń (7). 22.05 „Fermata” — wydanie noworoczne. 23.00 Dzień marzeń (8).

PROGRAM IV

11.30 „Bałki na pięciolini”. 11.45 „Radiowe wtajemniczenia” — rozmowa z przewodniczącym Komitetu ds. Radia i TV — Józefem Królkowskim. 12.00 Wiad. 12.05 Nowy Rok przy muzyce. 13.00 „Ciocia mile widziana” — rep. 13.30 „Wielcy na scenie, sławni na ekranie”. 14.00 „Radiowe wtajemniczenia” — rep. 14.30 Taniec staropolskie — cz. I. 14.45 Przed spektaklem. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzi: „Pan Twardowski” — słuch. 15.00 Taniec staropolskie — cz. II. 15.15 „Jak mignął rok” — przegląd najważniejszych wydarzeń. 17.00 Wiad. 17.05 Piosenki z kabaretów. 17.40 Technika w radiu. 18.00 Zyczenia dla naszych słuchaczy. 18.40 „Wśród szumnych ścieżek polny” — reportaż. 19.00 Szopka z Poręby Wielkiej. 19.20 „Radiowe wtajemniczenia” — fel. 19.30 Wiad. 19.35 Lekcja „Czwórki”. Z. Zakrzewski i „Wspominam Poznań”. 19.45 Program muzyczny. 20.25 „Mój kraj wierzchow” — rep. 20.45 Spotkanie „spotkań” (przypomnienie gości z „Wieczorów muzyki i myśli” w 1987 roku). 22.40 Suita karnawałowa. 23.30 Wiad. 23.35 Melodia na dobry Nowy Rok.

SOBOTA, 2 STYCZNIA PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn „Z kraju i ze świata”. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.00 Wiad.

14.05 Piosenka Tygodnia. 14.55 Pięć minut filmie. 15.00 Mój program „Rytmie”. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Przeboje z listy Jana Webera. 17.30 „Ślady pamięci”. 17.50 Kto tak pięknie gra: Józef Skrzek. 18.00 „Majstrowskiowie” — odc. 18.30 Koncert dnia. 19.00 Magazyn „Z kraju i ze świata”. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio dzieciom. „Superek” — aud. 20.00 Wiad. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Komunikaty Totalizatora. 20.15 Koncert żywych. 20.30 Komunikat. 20.40 Alkoholizm, alkohol. 20.45 Oskar Miłoś: „Baśnie i legendy litewskie”. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.00 Wiad. 22.05 Zaproszenie do tańca — cz. I. 22.45 Radiowy odcen. 21.00 Dziennik wieczorny. 23.20 Zaproszenie do tańca — cz. II. 23.35 Północ poetów: Karol Wojtyła.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Znamy o nie znane? 12.35 Z nagrad Glenna Millera. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 Z cyklu „Okolice kultury” — felieton Jarosława Władysławskiego (L). 13.30 Pieniążki nuty. 13.30 Album operowy. 14.00 Przeboje z przebojem. 15.00 W gościnie u Agnieszki Dymniał. 15.30 J. Tęczy: „Tam plaści śpiewają”. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 Stop — czy jeszcze... — wydanie specjalne (L). 18.30 Gwiazdopodobie. 18.15 Katalog wydawniczy. 19.20 Miniatura literacka: Wiersze. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wiad. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Od ragtime'u do swingu. 21.30 —1.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Hans Joerg Dost: „Dobry wieczór, przywielżony świat”. 22.10 Studio Stereo zaprasza — cz. I. 23.00 „Po prostu miłość” (7). 23.20 Studio Stereo zaprasza — cz. II.

PROGRAM III

11.50 A. Rybakow: „Dzieci Arbatu”. 13.00 Marcin Wolski: „Agent z dołu”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 13.30 Teatr Naturalny — słuchowisko. 14.00 Małe kaprysy. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 „Fotograf Mariana”. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Rok 1956” — aud. 19.30 Dzień w Liście Przebojów. 19.30

PROGRAM IV

11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.50 Redakcja Reportaży. 12.00 Wiad. 12.05 Wiersz i aria. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.35 Lekture i refleksje. 14.00 Populadnie Młodych. 16.30 Kraj Korazy historyczne. 17.00 Wiad. 17.05 Korazy historyczne. 17.10 Wiersze Pełzaj polski. 17.40 Klub Wydawców. 18.10 Jazda tradycyjny. 18.30 Język francuski. 18.45 Muzyczny suplement — piosenki francuskie — aud. 19.00 Portrety Polaków. 19.30 Wiad. 19.35 Lekture „Czwórki” — Z. Zakrzewski: „Wspominam Poznań”. 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem. 21.25 Piosenki — przeboje. 21.50 Fotel w cwałach. 22.00 Punkty wrotne w muzyce. 22.10 Wiad. 22.30 Kraj i Polonia. 23.00 Wiosna. 23.30 Wiad. 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

PROGRAM IV

11.00 Nowe nagrania Ewy Poblóczkiej. 12.00 Poczta „Dwójki” — na listy słuchaczy odpowiada dyrektor Programu II PR. 12.10 Piosenka polska. 13.00 Wiad. 13.05 „Mity Azteków” — aud. 14.00 Piosenka zagraniczna. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Rock zagraniczny. 17.00 Wiad. 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna. 18.00 W. A. Mozart: „Uprawdzenie z Seraju” — singspiel. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sport. (L). 21.20 Płyta Roku 87 — rep. polski. 22.10 Płyta Roku 87 — jazz zagraniczny. 23.10 Płyta Roku 87 — jazz polski.

NIEDZIELA, 3 STYCZNIA PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodniowy. 13.15 Piosenki nasytki twórców: Roman Sadowski. 13.45 „Dom i my”. 14.00 Kronika wspomnień. 14.30 „W Jezioranach” — odc. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Wiad. 16.05 „Wesoly Autobus” nr 349 (L). 17.00 Dialogi historyczne. 17.15 Świat muzyki: „Szumofony” Kreislera na płycie kompaktowej. 18.00 Wiersze dla Ciebie. 18.20 Brel, Homer i inni — Muzyczne spektakle teatralne. 19.00 Dziennik. 19.10 Koncert na jeden głos: Madonna. 19.30 Radio dzieciom: „Jedzie styczniowy wieczór o sporcie. 20.05 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05 Laia II wojny. 21.55 W idku taktach. 22.00 Teatr PR: „Koniec legendy czyli przeszłość” — słuch. 23.00 Wiad. 23.35 Jazda dla wszystkich. 23.35 Północ poetów: Karol Wojtyła.

PROGRAM II

4 stycznia 1988 r. — 5.30—8.00 Kalendarz.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża. 11.30 Bruno Schulz — aud. 13.00 Recital Marli Joao Gies. 12.30 Wizyty i podróże. 13.05 Serwis Trójki. 13.10 Niech gra muzyka. 14.00 Prywanie u Elżbiety Karkoskiej. 14.15 Musicae. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń. 15.30 Pop boutique. 15.50 Magazyn Literacki. 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17.00 Proszę czekać, będzie rozmowa. 18.00 Serwis Trójki. 19.05 I. Tęczy: „Reka maści ci przywyli ciche szczęście w każdej chwili”. 19.25 Muzyka. 20.00 Baw się razem z nami. 21.00 Jak rozmawiać z kotem. 21.20 Listy muzyczne. 22.00 Sto książek — sto rozmów: Waclaw Berent — „Nur!” — 22.15 Lubie szum starej płyty. 22.50 Rozmawiania przedpółnoc: Symon Kobylński. 23.00 Jam session w Trójce. 23.50 I. Bergman: „Laterna magica”.

PROGRAM IV

8.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 11.00 Rozgłoszenia harcerska. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyczny serwis polowy. 12.30 Wyprawy „Czwórki” I. Reportaż z konkursu; 2. „Dzwony z całego świata” — rep. 13.30 Jan Stracek — zrebibiarz. 13.45 O kulturze słowa. 14.03 Opowieści muzyczne strabego. 14.45 Przed spektaklem. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzi — „Pan Twardowski” — cz. II. 16.00 Quid popularnonaukowy. 17.00 Wiad. 17.05 Echa festiwalu i konkursów muzycznych. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Muzyka na trąbce i orkiestrze. 18.00 Starostka i Kocięci Marławitów. 18.40 Kompozycje religijne. 19.00 Alfa i Omega — magazyn popularnonaukowy. 19.30 Wiad. 19.35 Lekture: „Czwórki”. Z. Zakrzewski: „Wspominam Poznań”. 19.45 Piosenki Starej Warszawy. 20.15 Wieczór muzyki i myśli — „Zycie ciekawie”. 21.35 „Płynie jest myślenie o tobie” — aud. 21.50 Ze świata filmu. 22.35 Refleksje i rezonans muzyczne. 23.30 Wiad. 23.35 Rozmowa listowna. 23.55 Melodia na dobranoc.

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96; Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ” Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-2

ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO
im. M. BUCZKA

„ZENIT”
Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- zastępcę kierownika zakładu produkcyjnego wymagane wykształcenie wyższe techniczne o specjalności: dziewiarstwo oraz praktyka;
- kierownika działu zaopatrzenia wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz znajomość zagadnień z zakresu pracy działu;
- mistrzów automatów pończosznicych wykształcenie wyższe i średnie włókiennicze;
- samodzielnego referenta technicznego w dziale technicznym — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne,

O R A Z:

- dziewiary — pończoszników,
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie pończosznika,
- portierów-rewidentów (mężczyzn),
- dozorców nocnych,

Zakład nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy. Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział osobowy, zatrudnienia i plac, Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84, tel. 36-18-01. 7085-k

FABRYKA
URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
„PASPOMA”

zatrudni pilnie:

- inżyniera spawalnika,
- ślusarzy-spawaczy.

Zapewniamy wysokie pobory wg zakładowego systemu wynagradzania dla I kategorii zakładów oraz szeroki wachlarz świadczeń socjalnych. Chętnych posiadających wysokie kwalifikacje prosimy o zgłoszenie się w dziale spraw pracowniczych, ul. Pojezierska 97, tel. 51-23-81. 7125-k

RADA NADZORCZA WOJEWÓDZKIEJ
SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ
w ŁODZI

◆ POSZUKUJE ◆

kandydata na stanowisko
wiceprezesa ds. handlowych.

Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe prawnicze, ekonomiczne lub rolnicze oraz 5 lat pracy na stanowisku kierowniczym. Pożądana znajomość zagadnień handlu hurtowego i detalicznego. Oferty prosimy składać do biura Rady Nadzorczej spółdzielni w Łodzi, ul. Kaczeńcowa 18, w terminie 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia. 109-k

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR-ŁÓDŹ”
ZAKŁAD w GŁOWNIE
Głowno, ul. M. Kopernika 32

★ ZATRUDNI ★

- inż. mechaników ze specjalnością: budowa maszyn — obrabiarki,
- mgr ekonomii ze specjalnością: ekonomika przemysłu, organizacja i zarządzanie.

Dla ww. specjalistów istnieje możliwość otrzymania mieszkania zakładowego. Zatrudni także:

- techników elektroników,
- technika chemika.

Szczegółowych informacji udziela sekcja spraw osobowych, tel. Łódź 32-11-35 lub Głowno 66 wew. 21. 6992-k

WSOP ZAKŁAD TRANSPORTU
I SPEDYCJI

w Łodzi, ul. Szczecińska 22

ZATRUDNI ZARAZ

- elektromechanika samochodowego.

Nie dotyczy kandydatów po samowolnym porzuceniu pracy.

Zainteresowanych ofertą prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny, nr 55-86-42. 7232-k



Wszelkiej
pomyślności
i wymiernych
sukcesów

W NOWYM 1988 ROKU

kontrahentem, współpracującym instytucjom oraz sympatykom firmy, składa

Przedsiębiorstwo Zagraniczne
„LALMI”.



2720-k

WSPÓLNIKÓW (GOTÓWKA)

do organizowanego ośrodka
turystyki konnej, poszukuje

Biuro Podróży W. Marzyńskiego
Łódź, ul. Narutowicza 24, tel.
32-02-71. 7291-k

mięta-kawa

NOWY urządzony dom
gospodarczy, 6 ha —
sprzedam. 97-306 Gra-
bica 47 k. Piotrkowa
Trybunalskiego. Tel.
453-51 po 16. 34802 g

PRZYSTĄPIE do Zrze-
szenia Budowy Seg-
mentów lub kupie
działkę. Listy 35849
Biuro Ogłoszeń, Piotrkowa
kowska 96.

KUPIE notarialnie nie-
dużą działkę między
Zapolską, a Rzgowską.
Listy „34847” Biuro O-
głoszeń, Piotrkowska
96.

Biuro Projektowania
i Realizacji Inwestycji
„CHEMITEX”

w Łodzi, ul. Uniwersytecka 2/4

PILNIE ZATRUDNI:

- inżynierów budownictwa lądowego z uprawnieniami:

- do wykonawstwa,
- do projektowania.

Praca na terenie Łodzi i Pabianic. Nie przyjmujemy osób po porzuceniu pracy. Informacji udziela dział spraw pracowniczych, pokój 502, tel. 78-29-82. 96-k

Biuro Handlu Zagranicznego
DT „CENTRUM” w ŁODZI

O G Ł A S Z A
nabór kandydatów do pracy.

Wymagane kwalifikacje:

- studia wyższe ekonomiczne,
- biegła znajomość języka niemieckiego lub angielskiego.

Oferujemy atrakcyjne warunki pracy i płacy. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do działu organizacyjno-prawnego DT „Centrum” — „Uniwersal”, III p., pok. 13 w godz. 9—13, tel. 84-68-89. 7312-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

„IWONA”

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ:

- mistrzów mechaników maszyn szwalniczych,
 - mistrzów barwiarzy ze znajomością aparatów wykończalniczych,
 - wysoko kwalifikowanych specjalistów na samodzielne stanowiska,
- O R A Z:
- dziewiary do obsługi maszyn falwarek płaskich i szydełkarek płaskich mechanicznych,
 - pomocników dziewiary,
 - barwiarzy,
 - szwaczki maszynowe na wszystkie typy maszyn (łączarki, overlock, dwuigłówki itp.).

Zakłady zatrudnią również absolwentów techników zawodowych we wszystkich podanych zawodach. W związku z prowadzoną budową nowego obiektu przy ul. Lodowej zakłady zatrudnią pracowników w następujących zawodach rzemieślniczych:

- murarzy,
- dekarzy,
- ślusarzy,
- tokarzy,
- frezerów.

Warunki płacy — wg zakładowego systemu wynagrodzenia. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia — Łódź, ul. Sienkiewicza 65, tel. 33-93-65. 137-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
„BISTONA”

w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 216

zatrudnią natychmiast:

na dogodnych warunkach płacowych:

- teksturowaczki przędzy,
- przewijaczki przędzy,
- dziewiary,
- elektromonterów,
- hydraulików,
- ślusarzy.

PRZEDSIĘBIORSTWO DYSPONUJE

ZENSKIM HOTELEM ROBOTNICZYM.

Dojazd autobusami 64, 69, 72, 77. Szczegółowych informacji udziela dział spraw osobowych tel. 43-54 93. 4813-k

WYPOSAŻENIE

OVERLOCK lub główkę — kupię. 52-33-62. 34754 g

KUPIE piec gazowy c.o. Tel. 36-40-23. 34327 g

PIŁE stolarską taśmówkę — sprzedam. Pabianice, Moniuszki 165 I piętro. 36822 g

KOCIĘTA perskie rodowodowe sprzedam. 51-18-15. 35817 g

OLSZYNY, topole — drzewa — sprzedam. Pokładowa 24, Łódź. 34405 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

Im. S. DUBOIS „POLINO” w ŁODZI

zatrudnią natychmiast:

- z-cę kierownika wydziału wykończalni — kolorystę, oraz
- kolorystów zmianowych.

Wymagane wykształcenie wyższe włókiennicze ze specjalnością chemiczna technologia włókna, oraz 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym. Nie zatrudniamy pracowników po samowolnym porzuceniu pracy. Bliższych informacji udzieli dział osobowy i szkolenia — Łódź, ul. Sienkiewicza 61, tel. 32-08-96. 6942-k

DOM MODY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
„TELIMENA”

◆ ZATRUDNI ◆

INFORMATYKÓW.

Wymagana znajomość pracy na sprzęcie mini-komputerowym IBM oraz umiejętności i doświadczenie w zakresie funkcjonowania systemów informatycznych zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty prosimy składać w sekcji kadr i szkolenia, tel. 32-54-90 wew. 240. 7250-k



WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Pożarna 598
Pogotowie MO 937
Informacja służby zdrowia 36-15-19
Informacja kolejowa 36-55-55
Informacja telefoniczna 913
Informacja PKS 31-97-06
Dw. Centralny 32-84-03
Informacja PKO 36-32-11
Pogotowie wodociągowe 73-33-66
Pogotowie energetyczne:
Łódź Północ 74-34-59
Łódź Południe 74-28-19
Pogotowie gazowe 74-55-23; 74-66-35, 992
Pogotowie dźwiękowe 74-57-65; 74-40-41
TELEFON DLA RODZICÓW - 93-24-99 - porady wychowawcze czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.
TELEFON ZAUFANIA - 71-37-37 w dni powszednie w godz. 13-17 w dni wolne od pracy całą dobę.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA - 33-50-66 - od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciężką problematyczną czynny w dni powszednie w godz. 11-22 nr 37-40-33.
ANONIMOWI ALKOHOOLICY - tel. dla ludzi z problemami alkoholowymi - 57-31-42 (poniedziałek - piątek - 19-20)
WSZYSTKO O AIDS - 33-81-28 w godz. 15-7.
TELEFON ORIENTACJI ZAWODOWEJ I SZKOLNEJ - problem wyboru zawodu - 33-88-61 czynny od poniedziałku do piątku w godz. od 15-18.
POGOTOWIE MIESZKANOWE:
spółdzielcze 32-46-36
komunalne 36-33-98
osiedle Retkinia 36-78-41
TEATRY
WIELKI - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 19 „Sonata Bełzebuba”
3.01. - godz. 19 „Cosi fan tutte” (Scena Kameralna w Muzeum Miasta Łodzi)
4.01. - godz. 19 „Faust goes rock”
5.01. - godz. 19 „Cosi fan tutte” (Scena Kameralna w Muzeum Miasta Łodzi)
NOWY - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 18.15 „Czego nie widać”
3.01. - godz. 11 „Chłopiec z

gwiazd”, godz. 18.15 „Czego nie widać”
MALA SALA - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 19 „Doktor Faustus”
3.01. - jak wyżej
POWSZECHNY - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 10 „Pierścień i róża”
3.01. - godz. 11, 18 jak wyżej
ARLEKIN - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 17.30 „Ludowa szopka polska”
3.01. - godz. 19 jak wyżej (zamlkn.)
FINOKIO - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 17.30 „Bota Narodzenie”
3.01. - godz. 13 jak wyżej
MUZYCZNY - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 11 „Spisica królewna”
3.01. - jak wyżej
STUDYJNY - nieczynny
1.01. - nieczynny
2.01. - godz. 19 „Przygody Alicji w Krainie Dziwów”
3.01. - jak wyżej
FILHARMONIA (w sali Liceum Muzycznego, ul. Sosnowa 9)
1.01. - nieczynna
2.01. - godz. 17, 19.30. Koncerty na życzenie (Centrum Informacji Kulturalnej), Orkiestra Symfoniczna PŁ. Dyrygent - Paweł Przytycki. Soliści - Paweł Baryła (fortepian) w programie: P. Czajkowski - Suita z baletem Dziadek do orzechów, G. Gershwin - Biekitna rapsodia, A. Chaczaturian - Taniec z szablami z baletu Gajane - Walc z Maskarady, A. Borodin - Taniec polowicki z opery Książę Igor.
3.01. - nieczynna.
MUZEA
HISTORIA RUCHU „EWOLUCYJNEGO” (Gdańska 13) godz. 9-13
1, 2, 3.01. - nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9-13.
1, 2, 3.01. - nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-14
1.01. - nieczynne
2.01. - godz. 9-18
3.01. - godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11-18
1.01. - nieczynne
2, 3.01. - godz. 10-14
WŁOBIENICZA (Piotrkowska 33) - nieczynne
1.01. - nieczynna
2.01. - godz. 10-16
3.01. - godz. 10-15
SZTUKI (Wielickiego 36) -
1.01. - nieczynne
2.01. - godz. 9-17
3.01. - godz. 10-16
ZOO - czynne od 9 do 15, kasa do 14.30.
PALMIARNIA - czynna (oprócz poniedziałków) - godz. 10-16.
KINA
BALTYK - „Labyrinth” - ang.

b.o. - godz. 10, 12, 14, 16. Maraton filmowy: „Magnat” pol. od lat 15, „Billis” franc. od lat 15 - godz. 19.
1.01. - „Labyrinth” - godz. 14, 16, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego z czytana listą dialogową: „Billis” - godz. 20.
2.01. - „Labyrinth” godz. 10, 12, 14, 16, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego z czytana listą dialogową: „Billis” - godz. 20.
3.01. - jak wyżej
IWANOWO - „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie” - pol. b.o. godz. 15.30. „Gwiazdny przybysz” - USA od lat 15 - godz. 17.15, 19.30
1 i 2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Kukuryku” - godz. 14.30 - dalej jak wyżej
PRZEDWIOŚNIE - „Czarna wdowa” - USA od lat 15 - godz. 14.30, 16.45, 19
1 i 2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Gwiazdka z nieba” - godz. 14.30, 15.30, „Czarna wdowa” - godz. 16.45, 19
POLESIE - „Wielka draka w Chińskiej Dzielicy” USA od lat 12 - godz. 15, 17, 19
1.01. - „Jak to się robi w Chicago” - USA od lat 18 - godz. 15, 17, 19
2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Kukuryku” - godz. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.
WŁOKNIARZ - „Cudowne dziecko” pol.-kanad. b.o. - godz. 10, 12, 14, 16, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego z czytana listą dialogową: „Kopalnie króla Salomona” - USA - godz. 20
1.01. - „Cudowne dziecko” - godz. 14, 16, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego z czytana listą dialogową: „Kopalnie króla Salomona” - godz. 20
2.01. - „Cudowne dziecko” - godz. 10, 12, 14, 16, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego z czytana listą dialogową: „Kopalnie króla Salomona” - godz. 20
3.01. - jak wyżej
WOLNOŚĆ - „Gwiazdny przybysz” - USA od lat 15 - godz. 15, 17.15, 19.30
1 i 2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Słoneczko” - godz. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.
WISLA - „Mona Lisa” - ang. od lat 18 - godz. 15, 17.15, 19.30
1, 2, 3.01. - jak wyżej
ZACHĘTA - „Podróże Pana Kleksa” - cz. I i II - pol. b.o. godz. 14.15, „Misja specjalna” - pol. od lat 15 - godz. 17.30, 19.30
1, 2 i 3.01. - jak wyżej
STUDIO - „Niesmiertelny” - ang. od lat 15 - godz. 17, 19
1.01. - „W piątek wieczorem” - bułg. od lat 12 - godz. 17, 19
2.01. - Bajki - „Burza” - godz. 16, „W piątek wieczorem” - godz. 17, 19
3.01. - jak wyżej
STYLOWY - „Nie kończąca się opowieść” - RFN, b.o. - godz. 17, „Obcy” - decydujący starcie - USA od lat 15 - godz. 18
1.01. - jak wyżej
2.01. - „Nie kończąca się opowieść” - godz. 15, „Obcy” - de-

cydujące starcie” - godz. 17, 19.30.
3.01. - jak wyżej
TATRY - MAŁE-STUDYJNE - „Wiedźma Brubaker” - USA od lat 18 - godz. 18.
1.01. - „Purpurowa róża z Kairu” - USA od lat 18 - godz. 18
2 i 3.01. - jak wyżej
DKM - „Na całość” (pol.) od lat 18 godz. 17
1.1. nieczynne
2.1. „Robinson Krusoe marynarz z Yorku” (RFN) godz. 16; „Powrót do przyszłości” (USA) od lat 12 godz. 17.45, 20
3.1. „Powrót do przyszłości” - godz. 19
OKA - „Elektroniczny morderca” USA od lat 15 godz. 10, 13
1.01. - nieczynne
2.01. - „Pan Samochodzik i niesamowity dwór” pol. godz. 14, „Elektroniczny morderca” - USA od lat 15 godz. 15, 18.30
3.01. - jak wyżej
GDYNIA - Kino non stop - od godz. 9 do 22, „Głupcy z kosmosu” - ang. od lat 12
1.01. - Kino non stop - od godz. 15 do 22, „Critters” USA od lat 12
2.01. - Kino non stop - od godz. 10 do 22: „Critters”
3.01. - jak wyżej
HALKA - „Wierna rzeka” - pol. od lat 15 - godz. 15.15, 18
1.01. - „Superman III” - USA od lat 13 - godz. 15.30, 18
2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Myszka i sowa” - godz. 14.30, dalej jak wyżej
MŁODA GWARDIA - „Blues Brothers” - USA od lat 15 - godz. 10, 13, 16, „Pokuta” - radz. od lat 15 - godz. 19
1.01. - „Wsi moja sielska, anielska” - czes. od lat 12 - godz. 15.15, „Być albo nie być” - USA od lat 15 - godz. 17.15, 19.30
2.01. - „Być albo nie być” - godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Wsi moja sielska, anielska” - czes. od lat 12 - godz. 12.15, „Być albo nie być” - godz. 14.30, 17, 19.30
3.01. - Bajki - „Reksio i świerszcz” - godz. 10, 11, „Wsi moja sielska, anielska” - czes. od lat 12 - godz. 12.15, „Być albo nie być” - godz. 14.30, 17, 19.30
MUZA - „Biały smok” - USA - pol. od lat 12 godz. 16, „Pechowiec” - franc. od lat 13 godz. 18
1.01. - jak wyżej
2.01. - Bajki - „Czerwony helikopter” - godz. 15, „Biały smok” - od lat 12 godz. 16, „Pechowiec” - godz. 18
3.01. - jak wyżej plus wideo
1 i 2.01. - „Wielki wiozga” - franc. godz. 18.15
1 MAJA - „Sposób na wakacje Bolka i Lolek” - pol. b.o. - godz. 16, „Najlepszy kumpel” - USA od lat 15 - godz. 18
1.01. - „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie” - pol. b.o. godz. 16, „Najlepszy kumpel” - godz. 18
2.01. - Bajki - „Zielony listek” - godz. 15, „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie” - pol. b.o. godz. 16, „Najlepszy kumpel” - godz. 18
3.01. - Seans kamnieta.
POKÓJ - „Hultajska piątka” -

czes. od lat 13 - godz. 17, „Mistral” - ang. od lat 18 - godz. 19
1 i 2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Kosmiczna bajka” - godz. 18, dalej jak wyżej
ROMA - „Pół żartem, pół serio” USA od lat 13 - godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
1.01. - „Pół żartem, pół serio” - USA od lat 13 - godz. 14.30, 17, 19.30
2.01. - „Pół żartem, pół serio” - USA od lat 12 - godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
3.01. - Bajki - „Słodka przygoda” - godz. 10, 11, „Pół żartem, pół serio” - USA od lat 12 - godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
STOKI - „Poszukiwacze złota” - rum. b.o. godz. 16, „Mistrzini Wu-Dang” - chiński od lat 15 godz. 18
1 i 2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Stefanek” - godz. 15 - dalej jak wyżej
SWIT - Video - „Wilki i Zając” - program składany - godz. 15.30, „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie” - pol. b.o. godz. 16, „Duch” - USA od lat 15 - godz. 18
1, 2 i 3.01. - jak wyżej
TATRY - „Między ustami a brzegiem pucharu” - pol. od lat 15 - godz. 13, 17.15, 19.30
1.01. - „Odnalesiony skarb” - weg. b.o. - godz. 15.30, „Między ustami a brzegiem pucharu” - pol. od lat 15 - godz. 17.15, 19.30
2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Samochód” - godz. 14.30 - dalej jak wyżej
SOJUSZ - nieczynne
1 i 2.01. - jak wyżej
3.01. - Bajki - „Na dworze króla Tuszyńka” - godz. 15, „Czarcie legawisko” - radz. b.o. godz. 16; „Prywatne śledztwo” - pol. od lat 18 - godz. 18
ZŁOTA JESEN - nieczynne
1.01. - „Kochanica Francuza” - ang. od lat 13 godz. 18.
2 i 3.01. - nieczynne
APTEKI
Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146, Piotrkowska 67, Mickiewicza 10, Bratysławska 2 a
Pabianice - Armii Czerwonej 7
Konstantynów - Sadowa 10, Głowno - Łowicka 63, Aleksandrów - Kościuski 4, Ozorków - Armii Czerwonej 61, Zgierz - Sikorskiego 15, Dąbrowskiego 10.
DYZURY SZPITALI
Chirurgia urazowa - Szpital im. Radzińskiego (Drewnowska 75).
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Okulistyka - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 - Gabinet czynny od 17 do 7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43-39-72 w. 68.

Laryngologia dziecięca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
1 stycznia 1988 r.
Chirurgia urazowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Neurochirurgia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
2 stycznia 1988 roku
Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 38)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
3 stycznia 1988 r.
Chirurgia urazowa - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Okulistyka - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 - Gabinet czynny od 17 do 7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43-39-72 w. 68.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTORNYCH „WTÓRPOL” w ŁODZI, ul. NOWOTKI 75 ZATRUDNI:
agenta skupu surowców wtórnych w Agencyjnym Oddziale Skupu i Przerobu w Łęczycy, na zasadach umowy-zlecenia.
Oferty przyjmują oraz udziela informacji o warunkach realizacji umowy, dział skupu OPSW „Wtórpol” w Łodzi, ul. Nowotki 75, tel. 32-37-55. 7259-k

BRYCZKE - sprzedam. Łódź, Północna 24. 34406 g
ZAMIENIĆ M-3 Zgierz osiedle 650-lecia na Łódź tel. 55-85-27. 35270 g
SAMOTNA z uczynnym systemem poszukuje mieszkania za opiekę. Listy 35525 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
LOKALU 20 m (korawieństwo) - poszukuję. 34765 g
SEGMEN lub M-6 - kupię, M-3 zamienię na większą. 34-43-73. 34196 g
KATOWICE - M-3 zamienię na Łódź. 24-17-23. 36843 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO „LENORA” w Łodzi, ul. Srebrzyńska 42
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie drobnych prac murarsko-tylnarskich (po instalacji c.o.) w zakładzie „B”.
Oferty należy składać do dnia 15 stycznia 1988 r. w sekretariacie, ul. Srebrzyńska 42.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 1988 r. o godz. 11. Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 33-99-78 lub 33-39-09 wew. 111.
Informujemy również, że w dniach 18-22 stycznia 1988 r. w godzinach 8.30-13 organizujemy giełdę materiałową części zamiennych do maszyn pasmanteryjnych, samochodów „Star” i „Zuk”, łożysk innych materiałów. 2981-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO „WIOSNA LUDÓW” 90-752 Łódź, ul. Żeligowskiego 3/5
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1988 r. robót budowlanych i modernizacji budynku farbiarni w Zakładzie „C” przy ul. Drewnowskiej 77.
Przedmiotem przetargu są następujące prace:
1) ciesielskie
2) dekarstwo-błacharskie
3) betoniarstwo-zbrojarskie
4) malarskie
5) murarskie i tynkarskie
6) posadzkarsko-plitkarskie
Z dokumentacją techniczną można zapoznać się w siedzibie przedsiębiorstwa w dziale głównego mechanika, ul. Żeligowskiego 3/5, tel. 33-99-80 wewn. 203, 204, 205.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne. Oferty zgodnie z obowiązującym zarządzeniem ministra budownictwa z dnia 25 marca 1986 roku z podaniem stawki rob./godz. oraz zabezpieczeniem materiałowym należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie ZPW „Wiosna Ludów” ul. Żeligowskiego 3/5 w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia.
Dopuszcza się składanie ofert częściowych na wykonanie określonego zakresu robót.
Otwarcie kopert nastąpi po upływie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.
ZPW „Wiosna Ludów” zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferty bądź ofert, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyn. 1952-k

ŁÓDŹ - dwupokojowe bloki zamienię na - Bydgoszcz, tel. Łódź 48-13-61. 37289 g
ATRAKCYJNE M-2 (36 m) zamienię na jednodwupokojowe (wygody) 74-31-88. 36882 g
DWA pokoje, kuchnia, 63 m, siła - zamienię na mniejsze. Zyrardol, kredens, szpar secesyjny - sprzedam. Rewolucji 1905 r 24 m 3. 36393 g

TRANSPORTOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AKORD” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 126
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:
1. Star A-28, nr rej. LDA 125R, rok prod. 1975, nr silnika 04634, zużycie 75 proc., cena 612.750 zł.
2. Star A-28, nr rej. LDB 030V, rok prod. 1974, nr silnika 083821, zużycie 70 proc., cena 735.300 zł.
3. Star A-28 nr rej. LDM 514B, rok prod. 1972, nr silnika 77324, zużycie 70 proc., cena 735.300 zł.
4. Star A-29, nr rej. LDA 799H, rok prod. 1972, nr silnika 13083, zużycie 70 proc., cena 435.000 zł.
5. Star C-28, nr rej. PLA 934K, rok prod. 1977, nr silnika 108113, zużycie 75 proc., cena 568.000 zł.
6. Nacpeza D-68, nr rej. PLS 034K, rok prod. 1971, zużycie 70 proc., cena 109.200 zł.
7. Ciagnik C-4011, nr rej. PLA 509K, rok prod. 1970, nr silnika 7818/77, zużycie 70 proc., cena 259.200 zł.
8. Żuk A-13, nr rej. PLA 512K, rok prod. 1977, nr silnika 660438, zużycie 70 proc., cena 803.900 zł.
9. Żuk A-13, nr rej. LDB 311V, rok prod. 1979, nr silnika 72321, zużycie 70 proc., cena 294.900 zł.
10. Żuk A-11, nr rej. LDA 889H, rok prod. 1971, nr silnika 550382, zużycie 75 proc., cena 245.750 zł.
11. Żuk A-11, nr rej. LDA 868H, rok prod. 1977, nr silnika 05258, zużycie 75 proc., cena 245.750 zł.
12. Żuk A-11, nr rej. LDA 867H, rok prod. 1976, nr silnika 243591, zużycie 65 proc., cena 344.050 zł.
13. Silnik S-530, nr 34971, zużycie 70 proc., cena 256.800 zł.
14. Silnik S-530, nr 12830, zużycie 65 proc., cena 299.600 zł.
15. Silnik S-530, nr 106438, zużycie 65 proc., cena 299.600 zł.
16. Silnik S-530, nr 13351, zużycie 70 proc., cena 256.800 zł.
17. Silnik S-530, nr 38783, zużycie 70 proc., cena 256.800 zł.
18. Silnik S-530, nr 46286, zużycie 70 proc., cena 256.800 zł.
19. Silnik S-530, nr 83822, zużycie 70 proc., cena 256.800 zł.
20. Silnik S-530, nr 48312, zużycie 65 proc., cena 299.600 zł.
21. Żuk A-13, nr rej. LDH 318B, rok prod. 1977, nr silnika 540132, zużycie 95 proc., cena 49.100 zł.
22. Kabina Żuk, nr M-309187, rok prod. 1979, zużycie 75 proc., cena 35.750 zł.

Przetarg odbędzie się zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 26 listopada 1982 roku w dniu 14 stycznia 1988 roku o godz. 11.00 w siedzibie spółdzielni.
Samochody wymienione w pozycji od 1 do 4 oraz w pozycjach 13-20 można oglądać w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 126, w pozycjach od 5 do 8 w Kutnie, ul. Rzeźna 2, oraz w pozycjach 9-12 w Łodzi, ul. 22 Lipca 84 w dniach 12-13 stycznia 1988 roku, od godz. 11.00 do 13.00.
Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.
W razie niedojścia do przetargu w pierwszym terminie, drugi przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 1988 roku o godz. 11.00 w siedzibie spółdzielni bez ponownego ogłoszenia w prasie, a cena każdego pojazdu będzie odpowiednio obniżona.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Braków w osprzęcie i wyposażeniu w pojazdach zgłoszonych do przetargu nie uzupełnimy, jak również nie bierzemy odpowiedzialności za stan techniczny oraz wady sprzedanego pojazdu. 2816-k

POSZUKUJĘ zdecydowanie lokal na farbiarnię. Potrzebna siła, woda, dzierżawa Łódź-Góra lub inna. Tel. 43-23-81. 36623 g
MALŻEŃSTWO bezdzietne w średnim wieku poszukuje mieszkania na rok. Listy 36394 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
MALŻEŃSTWO poszukuje mieszkania, tel. 81-62-68 po 17. 36907 g

POSZUKUJĘ zdecydowanie lokal na farbiarnię. Potrzebna siła, woda, dzierżawa Łódź-Góra lub inna. Tel. 43-23-81. 36623 g
MATEMATYKA, fizyka - student Kucharek, 86-93-94. 34276 g

NIEMIECKI 32-90-11. - Linke. 35255 g
MATEMATYKA 87-08-47. Zielnińska. 34892 g
MASZYNOPISANIE, 86-80-50, Greber. 30984 g
LITERAT zatrudni sekretarkę, krótkie oferty. Listy 35919 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
SZEFA kuchni (kucharka) oraz pomoce kuchenne do jadłodajni „U Bartka” - zatrudnię. Obr. Stalingradu 37A. 37239 g
PIEKARZA - zatrudnię. Jamska 99. 78-46-68. 37236 g
PODEJMĘ pracę lub chętnictwo 57-40-32. 36611 g
ZAKŁAD Instalacji Sanitarnych przyjmie ucznia 55-21-86. 36356 g
RUBIN, Elektron - telepogotowie 74-83-42 Stetter. 36373 g
TELEPOGOTOWIE 78-84-18 Kaczmarek 36818 g
VIDEO - REC filmowanie uroczystości, 51-63-61 Frutkacz. 37240 g
VIDEO - filmowanie uroczystości 52-18-40, 84-52-40, Janikiewicz. 33661 g
VIDEO STUDIO - profesjonalna rejestracja kamera video, 36-65-90, 48-00-06, Trzebiak. 35522 g
PAL/SECAM, UKF - przestajam, przewody AV. Kaczmarek 86-80-04. 37075 g
RECZNE malowanie sztyków, wykonywanie dekoracji, inne usługi plastyczne, Kamiński, 43-67-04, wieczorem. 38036 g
NAPY zakładam, Nowotki 44, Gorzechowska. 34506 g
LODOWKI - naprawa, 49-17-32, Wojciechowski. Zgłoszenia: 7-9. 35392 g
NAPRAWA maszyn szycjących. Skrzeta. 86-99-23 27512 g
EKG - ocena natychmiast, Jackowska, Marynarska 54a. 3561 g
PRAKTYK automatyczne (polskie), P8663 - naprawa, 86-25-17, (7-9; 18-20), Zawiasa. 35467 g

ROZKŁADANIE i składowanie nagrobków do pogrzebu. Gwarancja. Rachunki. 48-21-23, Firlik. 35078 g
NAGROBKI - zlecenia przyjmuję, tel. 43-39-32 Pietrynik. 36546 g
GABINET psychologiczny, badania, poradnictwo (dzieci, dorośli). Leczenie hipnozą; zaburzenia nerwicowe, alkoholizm, palenie, inne mgr. Michałczyk, tel. 86-09-56. 37079 g
GINEKOLOG, Tuwima 20 m 11, Tel. 33-55-30 poniedziałki, środy, piątki 16-18, Czerwoniec. 37050 g
GINEKOLOG - codziennie, 81-67-36 Majcher-ski. 36791 g
TELEPOGOTOWIE Jędrzejowski, 87-63-61. 37080 g
TELEPOGOTOWIE „Uran-Cygnus” 78-84-18, Kaczmarek. 36517 g
TELEPOGOTOWIE Rosiak 43-28-67. 36274 g
AUTOSERWIS „120p” Kasztanowa 33, 86-24-47 - Pawłowski. 30712/32133 g
VIDEO-MIX filmowanie uroczystości, reklama, 36-44-91, Frankowski. 33097 g
PAL/SECAM - przestajam. Int. Bobakiewicz. 78-94-06, Pierwoski. 30045 g
CYKLINOWANIE, lakierowanie, 86-49-95 Marciniak. 36630 g
CYKLINOWANIE bezpyłowe 36-13-44 Janiczek. 35609 g
CIEPŁE solarium - zaprasza 32-37-86 Wępkowski. 1. Łukomska. 32884 g
EKSPIRESOWA naprawa protez, mosty, korony, Pawlikowska, Sienkiewicza 27 m 18. 34283 g

PRZEDSIĘBIORCZA zawołanie krawiectwa lekkie, ciężkie, bielizniarstwo, lokal, siła (Bałuty) - przyjmie wspólnika (maszyn, samochód). Listy 36382 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
BLYSKOTLIWY, pełen inwencji, myśliwy jak drugim etapem reformy, posiadający komputer, umiejętności, uprawiania - oczekuje propozycji. Listy 35283 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 35467 g

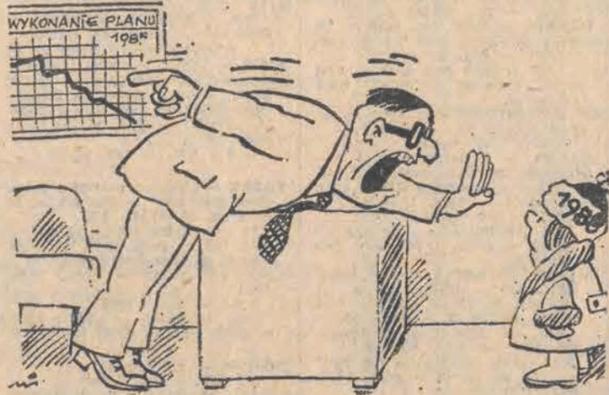
DO SIE- GO ROKU



...i przede wszystkim zdrowia!



— Życzę pani „Do siego roku!” Przyniosłem wino i śpiew!



— Nie!... Żadnych życzeń! Twój szesnastoletni kolega życzył nam sukcesów w pracy!...

dzienniczek

▲ W CENTRUM LONDYNU podziwiano niedawno 11 dzienników na starodawnych bitykach. Ubrani byli w historyczne stroje — słowem, pełna gala. Była to grupa Australijczyków, która dla uczczenia 200 rocznicy przybycia osadników na ich kontynent wybrała się na gigantyczną wycieczkę rowerową z Sydney do stolicy Anglii. Zakończenie wyprawy przewidziane jest latem przyszłego roku.

▲ W WOJ. LEGNICKIM co miesiąc staje na ślubnym kobiercu 600 par. Jednocześnie co miesiąc sądy orzekają 150 rozwodów. Tak więc co czwarta para po jakimś czasie rezygnuje ze wspólnego życia, a w tym roku zanotowano już dwa wypadki trwania małżeństwa tylko przez jeden dzień.

▲ ORYGINALNA DECYZJA podjął rząd Papui — Nowej Gwinei: premier i ministrowie postanowili poddać się testom wykrywającym AIDS. W taki sposób pragną dać przykład ludności swego kraju, a jednocześnie zwrócić uwagę na rosnące niebezpieczeństwo zarażenia. Homoseksualizm w tym kraju jest dość powszechny, a przecież jeśli chodzi o AIDS, wiadomo jakie niesie to z sobą ryzyko.

▲ DO SKLEPU „Spolem” w Warszawie, na Pradze weszła kontrola PIH i stwierdziła, że jedna z ekspedienteń oszukała klienta na 117 złotych. Kolegium wymie-

rzyło jej potem grzywnę w wysokości 30 tys. zł. Po trzech miesiącach PIH zażądała tam ponownie i znów tę samą sprzedawczynię przyłapała na oszustwie: tym razem klient zapłacił o 71 zł za dużo.

Są sklepy, do których kontrolerzy powinni zaglądać codziennie.

▲ TU I OWDZIE pojawiają się opinie, że

bieganie dla zdrowia wciąż tego zdrowia nie daje (a nawet przeciętnie), lecz przeczą temu inne fakty. W maratonach w Nowym Jorku i Londynie, gdzie liczbę startujących ustalono w niewiele ponad 20 tysięcy, chętnych było prawie 100 tysięcy. W związku z tym za odstąpienie numeru startowego płacono w 1987 roku 700 dolarów, podczas gdy dwa lata temu 500, a w 1981 roku tylko 100 dolarów.



— Nie masz racji i dobrze o tym wiesz. Ja mam rację i też o tym wiem.

Figur na figur

Dwa rozdania typu relaksowego, bo kto akurat dziś ma głowę i czas, by rozstrząsać problemy. Obydwa przykładały ze zbiorku Janusza Bińka pt. „Pierwszy krok w brydżu sportowym”, z którego już zresztą czerpalimy, gdy tylko się ukazał, a które (te przykłady) autor umieścił niejako na marginesie, aby czytelników trochę rozweselić.

Pierwszy „numer” zdarzył się na turnieju „Trofeo Campari” w Mediolanie, a więc w poważnym, międzynarodowym towarzyskim.



N zaatakował piątką kier, E wyłożył dziesiątkę i rozgrywającemu na moment zrobiło się słabo. Ale cóż, grać trzeba — i do tego jeszcze robić dobrą minę. Ze stołu dziewiątka kier, S kładzie tręfki — udany. Powrót do ręki damą karę, jeszcze raz impas tręfki, a potem as tręfki oraz as i król karo. O dziwo, przeciwnicy zgodni dodają. I oto zaszranie niemal wariackie, a może raczej

rozpaczliwe, bo już naprawdę nie ma w co zagrać: ze stołu blokada karo, od S walet. W przebiegu siódemka kier, zaś N nie może nadbić bo w aty jego najstarsza karta to szóstka!



Na koniec dowcip z tego samego zbiorku: — Słyszałeś, że... lski skontrował na turnieju... go dyrektora? — A to idiota! — Po czym dał mu zrobić dwie nadrobki. — A to cwaniak!

KRÓL KIER

WYKONANIE PLANU 1988

Czwartek 31 GRUDNIA PROGRAM I

- 9.35 Domowe przedszkole
- 10.00 Dla dzieci: „Wodnik i Zużanna” — film prod. czeskosłowackiej
- 15.30 Poligon — wojskowy program publ.
- 15.55 Wyprawy Cojaka do Tik-Taka — sylwestrowy program dla dzieci
- 16.45 Sylwestrowe zakłady specjalne Totalizatora Sportowego
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 W starym kinie: „Romeo i Julia” — film prod. polskiej
- 18.50 Prywatka z satelitą
- 19.00 Wieczorynka — „Smurfy”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Oredzie noworoczne
- 20.25 „Francuski łącznik” — film sensacyjny prod. USA
- 22.10 Gwiazdy nocy sylwestrowej — Irena Jarocka
- 22.20 Prywatka z satelitą
- 22.25 Gwiazdy nocy sylwestrowej — Zbigniew Wodecki
- 22.35 Program rozrywkowy
- 22.35 Gwiazdy nocy sylwestrowej — Maryla Rodowicz
- 23.35 Prywatka z satelitą
- 23.45 Gwiazdy nocy sylwestrowej — Zdzisława Sośnicka
- 24.00 Toast noworoczny
- 0.05 „Cabaret” — program rozrywkowy
- 0.30 „Zadto” — film fab. prod. USA
- 2.35 Prywatka z satelitą
- 2.45 Gwiazdy nocy sylwestrowej — Vicki Benoit i Jerzy Grunwald
- 2.55 Prywatka z satelitą
- 3.05 Peter's Pop Show — program rozrywkowy

- 12.20 Powtórzenie oredzia noworoczego
- 12.35 Telewizyjny film dok. — „Walewice mon amour”
- 13.30 Variete w Poznaniu
- 14.20 Studio sport — Turniej 4 Skoczni
- 15.15 „Zmiennicy” (9) — „Podróż sentymentalna” — serial TP
- 16.20 Caterina Valente — recital
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Tina Turner — prog. rozrywkowy
- 18.10 „Hollywood Davida Selznicka” — film prod. amerykańskiej
- 19.00 Wieczorynka — „Smurfy”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Głód serca” — film TP
- 21.25 „Zimowy pan” — program rozrywkowy
- 22.30 Studio sport
- 23.35 „Marek i Wacek” — ostatni koncert
- 0.30 Kino nocne: „Za Alice donikąd” (1) — serial prod. australijskiej

- 15.30 Wiktory'87
- 16.00 „Skaldowie” — Dinozaury '87
- 16.30 „Biały wilk” (3) — „Biały Jan” — serial prod. franc.
- 17.30 „Powrót Tezeusza” — film dok.
- 18.00 Wiadomości (E)
- 18.30 Legendy filmu — Marlon Brando
- 19.30 Ewa Poblócka gra utwory Fryderyka Chopina
- 20.05 Studio sport
- 21.05 Recital zespołu „Lonstar”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Brunona Miecugowa — „Duch polski”
- 22.05 „Papillon” — film fab. prod. USA

PROGRAM II

- 12.00 Studio sport — kolorowy zawrót głowy
- 13.55 „Kraina nigdy nigdy” — film fab. prod. angielskiej
- 15.15 Razem 30 — świąteczne wydanie 5 — 10 — 15
- 15.30 Studio sport — kolorowy zawrót głowy
- 16.20 „Biały wilk” (2) — film prod. francuskiej
- 17.20 Marcello Mastroianni e soie — program publicystyki kulturalnej
- 18.00 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko
- 19.10 Studio sport — kolorowy zawrót głowy
- 20.00 Rawa Blues'87 — program rozrywkowy
- 21.00 Studio sport — kolorowy zawrót głowy
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Ekranizacja literatury światowej — „Młode lwy” — film prod. amerykańskiej

niedziela 3 STYCZNIA PROGRAM I

- 7.55 Wszelchnica rodziny wiejskiej
- 8.20 Tydzień
- 9.00 Teleranek oraz film z serii „Dzieci Syriusza” (1)
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.35 „Arka Noego” — „Galapagos, zakątek przeszłości” — serial przyrodniczy
- 11.30 Siedem anten
- 12.00 Kraj za miastem
- 12.30 Telewizyjny koncert łyczeli
- 13.15 Teatr dla dzieci: Joanna Pazusińska — „A gdzie ja się podzieje”
- 14.15 Nie tylko o komedii z Tadeuszem Chmielewskim
- 14.45 Film dokumentalny
- 15.25 „W rytmie disco” (23) — serial obyczajowy
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio sport — Turniej 4 Skoczni
- 18.10 Marek Sierocki przedstawia
- 18.30 Antena
- 19.00 Wieczorynka — „Smurfy”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Późny start” (5) — serial obyczajowy prod. ang.
- 20.50 Pegaz
- 21.30 10 minut z panem Jankiem
- 21.40 Sportowa niedziela
- 22.15 Klub międzynarodowy
- 22.45 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 10.05 Film dla niesłyszących — „Późny start” (5)
- 11.00 Wojskowy program dok.
- 11.30 „Sroł bajnajt” — rep.
- 12.00 Tajemnice starego Gdańska
- 12.15 Jutro poniedziałek
- 12.45 Świat szmat — program rozrywkowy
- 13.30 Videoteka
- 14.15 Kino rodzinne: „Niebezpieczna zatoka” (9) — serial prod. kanadyjskiej
- 14.45 Kino-Oko — kalejdoskop filmowy
- 15.50 Brawo dla Andrzeja Niołskiego
- 16.35 Recital zespołu Voo-Voo
- 17.30 Podróże w czasie i przestrzeni — „Jedwabny szlak” (13) — „Przez Pamięć” — serial dok.
- 18.10 Stanisław Moniuszko — wielka miłość Maril Foltyn (2)
- 19.00 Studio sport
- 19.30 Biennale sztuki nieprofesjonalnej
- 19.50 Debiuty — Plots Hausenpias — wolonczela
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Sensacja XX wieku — „Fotograficzne armie” (2)
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie” (12) — serial prod. USA
- 22.55 Wieczorne wiadomości

sobota 2 STYCZNIA PROGRAM I

- 8.30 Tydzień na dzieła
- 9.00 „Drops” — magazyn oraz film prod. francuskiej z serii „Szagma, albo zaginione świąty” (1)
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.40 Stare, nowe, najnowsze
- 11.35 Wojskowy program dok.
- 12.05 W świecie ciszy
- 12.35 Antologia dramatu powaznego — William Szekspir
- 14.30 „Wędrowni: dalekie i bliskie” — „Wenus i Mona Lisa”
- 15.10 Czas opamiętania — zieleń Jan Kiepusa — gwiazda pierwszej wielkości
- 16.25 Z batutą i humorem
- 17.05 Losowanie Dużego Lotka
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat
- 18.20 Butik
- 18.50 Dobranoc — „Przypadek kilka wrobla Cwirka”
- 19.00 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Pod ostrzałem” — film fab. prod. USA
- 22.05 Czas — magazyn
- 22.35 7 dni na świecie
- 22.45 Sportowe rytmy tygodnia
- 23.30 DT — wiadomości
- 23.40 Gwiazdy wielkich estrad — program rozrywkowy
- 0.30 Kino nocne: „Za Alice donikąd” (2) — serial prod. australijskiej
- 15.00 Razem 30 — świąteczne wydanie programu 5 — 10 — 15

PROGRAM II

- 15.15 Powitanie
- 15.20 „5 - 10 - 15” — program dla dzieci i młodzieży
- 15.55 Lady Pank — recital zespołu
- 16.30 „Biały wilk” (1) — „Albinos” — serial przygodowy prod. franc.
- 17.30 „5 - 10 - 15” — program dla dzieci i młodzieży
- 18.00 Wiadomości (E)
- 18.30 Muppet show, czyli rewia gwiazd
- 19.00 Magazyn „102”
- 19.30 Zimą w dworku Chopina — program muzyczny
- 20.00 Oredzie noworoczne
- 20.25 Sylwester w Teatrze Wielkim w Warszawie „Zemsta nietoperza (1) — transmisja premierowego przedstawienia operetki Jana Straussa w przerwie ok
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Zemsta nietoperza” (2)
- 24.00 Życzenia noworoczne
- 0.05 „Zemsta nietoperza” (3)
- 0.25 Sylwester w „Dwójce” — Dyskoteka u Dziedziwiedzia
- 2.35 „Wolność równość bigos” — film fab. prod. franc. (ok. 95 min).

piątek 1 STYCZNIA PROGRAM I

- 9.00 Dla młodych widzów: „Milcząca przyjaźń” — film prod. nowozelandzkiej
- 10.45 Telewizyjny film dok. — „Jasełka”
- 11.15 Koncert muzyki polskiej
- 12.15 DT — wiadomości

Krzyżówka z hasłem

Każdy ma szansę! Nagrody wartości 35000 zł

1988 SDH CENTRAL

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A		1	2	3	4	5		6	7					
B	8							9						
C				10							11			
D	12									13				
E												14		
F					15						16			
G	17			18									19	20
H													21	
I														
K	22													
L													23	
M		24	25		26	27								
N	28												29	
O				30									31	
P	32													
R														
S	35													37

— Pani życie jest jak powieść! — Umieram z pragnienia poznać pani, tak mało o pani słyszałem.

— Przemyslałam sprawę. Tam będzie najpiękniej!